Nr 87. Kraków, 16 Kwietnia — Niedziela. Rok 1882.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedynczy Nr „Czasu“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. Ogłoszenia przyjmuje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się nadsyłać naprzód przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Kraków 15 kwietnia

Przegląd Polityczny.

Donoszą nam z Wiednia:

„Kredyt nadzwyczajny, którego na cele wojskowe, szczególniej na utwierdzenie niektórych punktów w Krywoszy i Hercegowinie, zażąda rząd wspólny w projekcie, który przedłożony będzie jutro Delegacyom, wynosi 23 miliony. Jest to suma obliczona wedle potrzeb przewidzianych na czas aż do końca października b. r. Więcej rząd chwilowo żądać nie potrzebuje, skoro w jesieni i tak Delegacye zbiorą się w Peszcie na sesyę zwyczajną, na której wszelkie nietylko tak zwane, lecz i rzeczywiście nadzwyczajne wydatki będzie można uchwalić wraz ze zwykłym budżetem.“

Rezultat, jaki osiągnął minister skarbu przy wypuszczaniu rent uważać należy za zadawalniający pod wielu względami. Mimo powszechnego przypuszczenia, że w téj chwili umieszczenie znacznéj ilości rent, napotka na większe trudności renta ostatnia wypuszczoną została, po wyższéj cenie niż poprzedzająca. W interesie pojednawczego programu ministerstwa Taaffego, uważać też należy okoliczność, że grupa *Rothschild-Creditanstalt* ubiegała się o sfinansowanie pożyczki i oferta jéj się utrzymała, za fakt znaczący.

Do *Pol. Corr.* piszą z Petersburga, że nowy minister spraw zagranicznych p. Giers wysłał okólnik do ajentów dyplomatycznych rosyjskich zagranicą, który nie zawiera żadnych nowych instrukcyj. Okólnik odwołuje się do zasad zawartych w poprzednim okólniku z dnia 16 marca 1881 r., w którym skreślone były ogólne linie polityki zagranicznej rosyjskiej.

Gabinet Petersburski kazał zapytać poufnie rząd serbski, dlaczego członkowie familii królewskiej i ministrowie nie udali się na nabożeństwo żałobne odprawione w kościele metropolitalnym belgradzkim w dzień rocznicy śmierci cara Aleksandra II. Odpowiedziano na to, że nabożeństwo to musiał dwór serbski uważać za nieprzyjazną dla siebie demonstracyę, ponieważ nie tylko nie nastąpiło stosowne zaproszenie dworu, ale nadto celebrował były metropolita Michał. Mówią, że odwołanie Persianiego nastąpiło głównie w skutku tych wyjaśnień.

Vossiche Ztg otrzymała telegram o organizacyi *Świętej Ligi* w Rosyi, która przez przystąpienie do niej, za interwencyą ks. Demidowa, nieprzyjaźnie dotychczas usposobionego hr. Ignatiewa, nabrała nowych sił żywotnych. Organizacya jej odpowiada zupełnie organizacyi, którа na zjeździe w Lipecku nadali sobie nihiliści. Losami Ligi kierują komitety: zarządzający, wykonawczy, finansowy i redakcyjny. Naczelnikiem komitetu pierwszego jest Paweł Szuwałow, Woroncow, Daszkow i Piotr Szuwałow. W następnych komitetach stoją na czele ks. Dołgoruki, finansista Holm i Katkow. Budżet roczny Ligi przeznaczony na biura urzędników, szpiegów i raporterów wynosi w Petersburgu 1,250,000 rubli, w Moskie 460,000 rubli.

Z początkiem maja, ma być francuskiej Izbie deputowanych, przedłożoną „Żółta księga“ zawierająca dokumenta do traktatu handlowego francusko-angielskiego. Jak donoszą do *Pol. Corr.*, rokowania między Francyą a Włochami, względem wynagrodzenia szkód poddanych włoskich, poniesionych w czasie zdobywania Sfaxu znajdują się na najlepszej drodze i są bliskiemi ukończenia. Chodzi tylko jeszcze o przyjęcie przez parlament włoski traktatu handlowego zawartego między rządem francuskim a włoskim, poczem miejsca posła francuskiego w Rzymie, a włoskiego w Paryżu mają być na nowo obsadzone.

Miasto Karanowacz wysłało do króla Milana prośbę, aby się kazał koronować w pobliskim klasztorze, w którym się już siedmiu królów z dynastyi Nemaniczów koronowało. Zdaje się, że król Milan wybierze ten sam klasztór na miejsce swej koronacyi.

Tegoroczną sesyę Rady państwa, której obrady rozpoczną się znowu za kilka dni, nazwać można ministeryalną. Wszystko i wszyscy składali się na to, nie tylko aby ułatwić zadanie gabinetu, ale także, aby utrwalić jego byt. Ministeryum znajdzie się też prawdopodobnie niebawem wobec nowego ugrupowania stronnictw, które pozwoli mu coraz mniej liczyć się nawet z dotychczasową większością.

Przypuścić bowiem można, że zjednoczona lewica, w łonie której odrysowały się znaczne różnice zdań i kierunków, oraz z wielu stron niechęć przeciw dotychczasowym przywódcom mianowicie przeciw p. Herbstowi, rozdzieli się na trzy części: na frakcyę Coronini-Walterskirchen, na uległych pomimo wszystkiego p. Herbstowi i na odcień Kronnawettera, który zwłaszcza przy nowych wyborach odbytych na podstawie nowej ustawy wzmódz się może w siły.

O ile taki rozdział lewicy ułatwi działanie rządu nie potrzeba dowodzić, będzie on mógł manewrować w Izbie do woli, a hr. Taaffe jest niepospolitym strategikiem.

Gdyby zaś zaszła potrzeba rozwiązania Izby, lub kiedy wygasną dzisiejsze mandaty, wybory odbyte na podstawie ustawy Zeithammera i pięcioreńskowej wytworzą skład Rady państwa najzupełniej dla gabinetu dogodny. Trzebaby zatem nadzwyczajnych, dziś nie dających się przewidzieć wypadków, aby istnienie gabinetu zagrożonem zostało. To przekonanie o jego trwałości oparte na faktach i poniekąd na matematyce, osłabi znacznie w końcu zawziętość opozycyj; z trwałością władzy każdy liczyć się musi, i przychodzi chwila, w której widząc że się nie może być rządem, pragnie się być dobrze z rządem.

Pochodzenie gabinetu hr. Taaffego nie jest parlamentarne, powstał on wprawdzie za sprawą czynnika konstytucyjnego, ale tym czynnikiem była korona, jest on jej dziełem, a jeżeli się nie mylimy, dotąd ulubionem dziełem. Obrót zatem jaki wzięły wypadki, przyniósł niewątpliwie nie jedną dla korony pociechę, i przyczynił się do zapewnienia jej w życiu konstytucyjnem Austryi znacznej przewagi. Dalsze wzmocnienie gabinetu hr. Taaffego na korzyść tej przewagi nachylić musi szalę i ułatwić pod formą parlamentarną bynajmniej nie despotyczne ale osobiste rządy. Korona silna zadowoleniem krajów koronnych i ludów Austryi oto ostatnie słowo dzisiejszego systemu. Rydwan państwa jest dziś w pełnym biegu na drodze prowadzącej do tego celu. Nie powinien jednak ten cel być jednostronnym. Ułatwienie władzy osobistej o tyle może być dodatniem i błogiem wskutkach, o ile system pozostanie wiernym swojemu założeniu, to jest o ile uwzględni w równej mierze potrzeby istotne wszystkich krajów koronnych i ludów wchodzących w skład monarchii. Że do zwycięstwa systemu po rycersku i najskuteczniej przyłożyli rękę Polacy, jest wiadomem i niezaprzeczonem; że nie przyniósł on dotąd korzyści dla kraju naszego stosunkowo do własnego wzrostu, to także pewna, a zwłaszcza rzecby można, że tegoroczna sesya Rady państwa zwichnęła pod tym względem równowagę.

Wszystko co dotąd uchwalonem zostało w Izbie, albo nie dotyczyło bezpośrednio Galicyi albo nawet zwiększyło jej ciężary. To samo powiedzieć trzeba o tych sprawach, które stoją jeszcze na porządku dziennym tegorocznej sesyi. Delegacya nasza powróci do kraju bogata we dzięczność swoich sprzymierzeńców i gabinetu, a kraj ujrzy się w tem położeniu, iż na niej jedynie oprzeć będzie musiał swoje nadzieje. Nie ma w rzeczach ludzkich bardziej kruchej podstawy. Nie chcemy jednak przez to twierdzić, aby te nadzieje miały tym razem być zawiedzione.

Przeciwnie mniemamy, opierając się na znanem w Izbie oświadczeniu ministra Ziemiałkowskiego, że rząd wniesie do Sejmu sprawę indemnizacyjną i że tę następnie zgodnie ze słusznością zechce załatwić w Radzie państwa.

Oczekujemy po Kole polskiem gruntownego opracowania regulacyi rzek w Galicyi, do czego cennym materyałem będzie memoryał posłów Chrzanowskiego i Mieroszowskiego, a po rządzie umieszczenia w przyszłym budżecie potrzebnej sumy.

Nie chcemy wątpić, że roboty około kolei transwersalnej rozpoczną się niebawem. O ile bowiem nam wiadomo, toczą się w tej mierze układy między rządem a pewnem Towarzystwem angielskiem, układy, które nie pominą interesów kraju i krajowców, a jedynie z ich powodu nie wyznaczono dotąd potrzebnej na rozpoczęcie budowy tej kolei sumy, którą wnieść można każdej chwili, jako dodatkowy kredyt.

Nareszcie jesteśmy ożywieni nadzieją, że inne skromne życzenia kraju pominiętemi nie zostaną, że w każdym wypadku, że przy każdej ustawie, zwłaszcza przy taryfie cłowej żywotne interesa jego w miarę słuszności uwzględnionemi zostaną; że zwłaszcza prace komisyj krajowych w sprawie podatku gruntowego, które właśnie rózpoczęły się, nie zostaną zwichniętemi przez ducha biurokratycznego, ze szkodą dla Galicyi.

Treściwe to i ważne życzenia ale każdy przyznać musi, że nie przesadne ani wygórowane i dlatego wierzymy w ich spełnienie, bo nieprzypuszczamy, aby rząd rostropny, stronnictwa uczciwe i sumienni posłowie, narażać się chcieli na następstwa polityczne zawodu i rozczarowania w tej mierze kraju naszego. Niecierpliwość jest nieraz błędem, przed którym przestrzegać należy, ale niepodobna zaprzeczać, że równie wielkim stać się może strata czasu, a zwłaszcza pominięcie stosownej chwili. Rekryminacye w polityce są anachronizmem, skargi lub groźby czynnikami rozkładowemi, ale przestroga staje się nieraz obowiązkiem, zwłaszcza względem tych, którym szczęście sprzyja, a może jeszcze więcej względem tych, którzy do szczęścia się przyczyniają, nie korzystając z niego.

Nowym a najwymowniejszym bo brzęczącym dowodem, jak dalece szczęście sprzyja dzisiejszemu gabinetowi są okoliczności, które towarzyszyły emisyi renty. Jakby na obstalunek wyjaśnił się horyzont polityczny i najwięksi pessymiści przyznać musieli, że obawy bezpośredniej wielkiej wojny były optycznem złudzeniem. Próby niepokojenia opinii publicznej, które znalazły swój wyraz nawet w liście z Wiednia umieszczonym onegdaj w ostatnich wiadomościach naszego dziennika, nie powiodły się wobec faktów niezbitych. Każdy bowiem zrozumie, że jeżeli przypuszcza się, że pomimo woli rządu rosyjskiego wojowniczy kierunek może wziąć górę w państwie carów, to przecież aby w tych warunkach przyszło do wojny, potrzebaby w każdym razie nie mało jeszcze czasu.

Dziś zaś niewątpliwie zmiana w kierownictwie spraw zagranicznych w Petersburgu, przyszła w samą porę, aby zapewnić gabinetowi hr. Taaffego nowe powodzenie przy wypuszczeniu renty, powodzenie, którego efekt zwiększa ta okoliczność, iż oferta Rotschildów utrzymała się. Jest to może wskazówką, iż zbliża się dla gabinetu epoka, w której coraz mniej będzie nieprzejednanych. Że zaś *Bank dla krajów* nie zwyciężył tym razem, jest to dla rządu zapewne przyjemnym zawodem, bo w obecnej chwili jest niezaprzeczenie dla niego polityczną korzyścią.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 14 kwietnia.

(§§) Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego ziemskiego załatwić ma teraz ważną kwestyę, która nietylko sposobem, lecz nawet formą rozwiązania oddziałać może i pewnie w danym razie oddziałałaby na losy tej ważnej i tak pożytecznej instytucyi. Chodzi o to, czy ma być zwołane nadzwyczajne Ogólne Zebranie delegatów dla wniosków, które wpłynęły na tegorocznem zwyczajnem Zebraniu i odesłane zostały do osobno w tym celu wybranej komisyi. Wśród obrad komisyi upadła lub cofnięta została większa część wniosków (mianowicie wnioski p. Pruszyńskiego), a ostały się tylko dwa wnioski: pp. Marassego i Starowiejskiego. P. Marassé żąda we wniosku swoim rozszerzenia hipoteki na 3/5 wartości, a p. Starowiejski przyjęcia dochodu propinacyjnego, jako czynnika do oszacowania hipoteki. Wniosku p. Marassego komisya właściwie nie załatwiła, bo nie sformułowała dokładnie swojej propozycyi, lecz tylko zaznaczyła, że cel, jaki sobie wytknął p. Marassé osiągnąć można przez odpowiednie zmiany regulaminu w duchu oszacowania ziemi, odrębnie od wartości budynków. W jaki sposób przedstawia sobie komisya to odrębne oszacowanie w tem znaczeniu, żeby z tego wypłynąć miało wyższe oszacowanie hipoteki, tego szczegółowo przedstawić nie mogę, bo nawet Rada nadzorcza nie otrzymała sformułowanej propozycyi. Że jednak wyższe szacowanie na tej drodze jest możliwe, to nie ulega wątpliwości, bo sam wnioskodawca p. Marassé zgodził się na to, a więc widzieć musiał w zmianie regulaminu pośrednie osiągnięcie celu, do którego pierwotnie przez zmianę §. 29 statutu bezpośrednio dążyć zamierzał. Statut pozostałby tedy niezmieniony, pożyczki byłyby nadal udzielane tylko na pierwszą połowę wartości dóbr, ale ta połowa wyglądałaby odmiennie według nowej mody szacowania. Na zmianie tej, najprędzej i najpewniej połapaliby się kapitaliści, którzy wybornie badać i oceniać umieją wszystkie szanse i gwarancye, a od których opinii zawisła wysokość kursu Listów zastawnych. Można się więc obawiać, że po zaprowadzeniu nowego szacowania dóbr, pożyczający otrzymywałby nominalnie większą pożyczkę, ale ponieważ nie kasa Towarzystwa kredytowego, lecz targ pieniężny realizuje pożyczki, więc przy sprzedaży zdeprecyonowanego Listu zastawnego ulotniłaby się cała wrzekoma korzyść nowego sposobu szacowania.

Jeszcze pewniej nastąpiłoby to w razie, gdyby utrzymał się wniosek p. Starowiejskiego w formie przez komisyę Radzie nadzorczej przedstawiony. Komisya proponuje udzielanie pożyczek do wysokości trzechkrotnego dochodu z propina-

---

Z literatury ludowej.

(2)

Berthold Auerbach.

II.

Dla polskiego czytelnika pierwszą oryginalność stanowi sam model, który pozował przed portrecistą, t. j. lud niemiecki, wyłącznie lud z Szwarcwaldu, z rodzinnej wioski autora Nordstetten, z „hofów,“ rozrzuconych pojedynczo po górach, liczących po kikaset i więcej morgów żyznego gruntu, z podgórskiej kolonii samych zegarmistrzów, wyrabiających zegary z kurantami i t. d. Występuje tu dużo postaci u nas nieznanych. Taki „grossbauer“, jak Christoph, mający gospodarstwo wartości stu tysięcy florenów i dumny z tego, że syn jego „będzie równy majątkiem baronowi,“ albo jak spekulant Dietelheim, który się rujnuje na zakupowanie owiec, a potem podpala zaasekurowaną oborę, nie ma nic wspólnego z naszym gospodarzem-właścicielem. I lud nasz nie dorasta także do typu chłopa-filozofa, wolno-myśliciela, jakim n. p. jest Lucyfer, materyał na Hussa lub Lutra. Większy dobrobyt i cywilizacyę trzeba zawsze okupić odrobiną poezyi. Trudno żądać od bohaterów Auerbacha, aby mieli tyle poezyi, ile n. p. węgierski rozbójnik Jokaya, albo hiszpański mnich Caballera. Chłop to, bo chłop; zdaje nam się, że słyszymy ciężki jego chód, skrzypienie butów podbitych gwoździami; w fajce nie pali pierwszorzędnego tytoniu, je kawały duszonego mięsa, a co nie zje, w papier owija i do kieszeni chowa. Lecz znowu ten brak poezyi hojnie okupuje niemiecką *Gemütlichkeit*. Lud ten podgórski umie po swojemu być wesołym, tańczy dziarsko, a śpiewa ciągle, jak ptak w lesie, pełne ma gardło pieśni. Na wiarę Auerbacha wierzymy, że umie kochać, że tam miłość jest wytrwała, głęboka i niezużyta. Kobiety zaś są niezmiernie wdzięczne, cała to galerya poczciwych, prostaczych a poświęconych, Amrei, Moni, Amaile, Annele, a wszystkie ujmują nas tem, że umieją kochać, śmiać się, śpiewać w szczęściu i w niedoli. Nic weselszego wyobrazić sobie nie można nad te wieśniacze typy. Są tak proste, naiwne, szczere, że nietylko powieść znalazła w nich skarb niewyczerpany. Powstała cała szkoła malarska w Niemczech, która jest jakby żywą illustracyą Auerbacha. Właściwie powieściopisarstwo i malarstwo ludowe uzupełniają się nawzajem; niepodobna ocenić Auerbacha bez Defreggera, Krausa, Kurzbauera itd., ani rozumieć tych malarzy bez Auerbacha. W Niemczech ludowe typy nie schodzą nam prawie z oczu, z życia przeszły one do książki i na płótno, spopularyzowały się tak dalece, że je widzimy malowane wszędzie, na talerzach, filiżankach, na fajce porcelanowej dziadunia, na grzechotce wnuka. Warto poznać ten świat wesoły: wnętrza chat i karczmy świecące czystością, dziewczęta ubrane kuso a szeroko, a uśmiechnięte zawsze, starzy weseli i młodzi weseli, nawet pies domowy jamnik podziela ogólny dobry humor.

Nic lepiej nie oddaje tej odrębnej charakterystycznej cechy ludu niemieckiego z gór Szwarcwaldu i z Alp Tyrolskich, jak jedna powieść Auerbacha. Bohaterem jej skromny pod względem socyalnego stanowiska drwal i stróż wiejski. Brosi i żona jego Moni pobrali się bez grosza, całym posagiem Moni jest stara, kłótliwa matka, dobry humor i oszczędność. Z tego kapitału żyją z sobą lat pięćdziesiąt w najczulszej zgodzie, tańcują na wszystkich weselach, zawsze najlepiej, i skaczą najdzielniej. W dobrem zdrowiu doczekali się złotego wesela. Brosi szczyci się tem, że „na aptekę wydał raz tylko w życiu *ein Batzen*,“ i to na trutkę na szczury. Dorobili się też dostatku w dzieciach, wnukach i w pieniądzach. Złote wesele odbywa się równocześnie z weselem ostatniego syna.

„Gdy po raz drugi zadzwoniono w kościele, przybył wielki tłum ludzi z muzyką na czele, aby starą odprowadzić parę. Brosi, jak przed pięćdziesięciu laty, tak i teraz miał wielki bukiet rozmarynu z wstęgami przy kapeluszu i u sukmany, i śmiało patrzał przed siebie, podczas gdy Moni pokornie schylała czoło pod czepcem. Długim rzędem i świątecznie przybrane szły za niemi dzieci i wnuki. Poczem przyprowadzono także młodą parę i była wielka uroczystość, gdy ksiądz obydwie pary pobłogosławił, i nic nie znalazł lepszego, jak życzyć nowo zaślubionym szczęścia rodziców. „Pod Głuszcem“ było dziś wesoło. Brosi tylko żałował, że nie było jednej z synowych, aby i ona widziała, jaki z niego jeszcze dziarski chłopiec, i że jego Moni ma siedmnastoletnie siły. I tak rzeczywiście można było sądzić, widząc, jak starzy wykonywali *Zloppetvogel*, *Siebensprung* i *Bändelestanz*. [1]) Brosi tańczył nadto z córkami i z synowemi, i dwa razy z dorosłą wnuczką Moniką, której polecał, aby prędko szła za mąż, a on jeszcze prawnuka się doczekał...“

Podnoszę te szczegóły bardzo proste i małoznaczące, aby zaznaczyć największy urok powieści Auerbacha: jest nim ogólny ton, który przeważa w całości, to, co Niemcy nazywają *die Stimmung*. Ujemnych typów niebrak, jest ich bardzo wiele, i zdarzają się sceny straszne zbrodni, morderstwa, ognia i klęsk różnych, bo tak w życiu się dzieje, lecz pomimo to ogólny ton spokoju i wesołości przeważa. Jest w tem coś bardzo pogodnego a trochę uroczystego; przypomnijmy znaną scenę z *Fausta*, gdy filozof, wyszedłszy za miasto w wielkanocną niedzielę, widzi zdaleka bawiące się tłumy: „Już lody pękły pod ożywczem spojrzeniem wiosny, i wszystko ożywia się barwą; ludzie zapełniają pola, ogrody, nawet gdzieś na oddalonych ścieżkach między górami widać różnobarwne suknie; pod lipą, wśród rzępolenia basetli, odgłosu kręgli po gładkiej desce i jodlowania tańczących, brzmi piosnka:

> Der Schäfer putzte sich zum Tanz,
> Mit bunter Jacke, Band und Kranz,
> Schmuck war er angezogen.
> Schon um die Linde war es voll,
> Und alles tanzte schon wie toll.
> Juche! Juchhe!
> Juchheira! Heisa! He!
> So ging der Fiedelbogen!“

Nie potrzeba tłómaczyć, ani słów rozumieć, skoczny rytm wystarcza, aby oddać ogólne wesołe wrażenie. Dla nas to jest równie niezrozumiałą nutą, jak obcemi nam są wieśniacze typy Auerbacha. W naszej sztuce ludowej przeważa smętność. Sienkiewicz nie umie śmiać się szczerze, żaden z naszych malarzy ludowych, jak Kotsis, Kozakiewicz, Streit, Rybkowski nie zna wesołości Defreggera. Słusznie, sztuka nietylko naturę odbija, wyraża prawdę dziejową.

Ta wesołość i spokój, *gemüthliche Stimmung*, wieśniaczego niemieckiego życia wypływa z dobrobytu, dawniejszej cywilizacyi i poszanowania ludu przez klasy wyższe. Od lat już wielu wieś, gmina sama sobą rządziła, oddawna interesuje się życiem publicznem, ma styczność z szerszym, cywilizowanym światem. Nie mogę wstrzymać się tutaj od porównania dwóch scen z życia administracyjnego gminy, jak je opisuje autor niemiecki a polski. U Auerbacha rzecz dzieje się przed r. 1840. Z powodu jakiegoś małego nadużycia, urzędnik rządowy, chcąc dowieść gorliwości, wydaje rozporządzenie, zakazujące chłopom chodzić po lesie i po wsi z siekierami. Gmina, która zresztą nigdy nie nadużyła przywileju, buntuje się jak jeden mąż, i liczna deputacya chłopska, z siekierami na ramieniu, pan wójt z siekierą na czele, udaje się do urzędnika z apelacyą:

— „Z wszelkim szacunkiem dla was, panie Oberhauptmann — mówi wójt, występując z szeregu — król was przysłał i musimy was słuchać, jak każe prawo; ale król jest uczciwy, porządny człowiek, z pewnością nie chce, aby chłopów traktowano, jak bydło. Ci mali panowie, co u dołu stoją, mają tylko ciągłą przyjemność w bawieniu się rozkazami, nareszcie wydadzą jeszcze rozkaz kurze, jak ma znosić jaja. Gmina już nie ma nic znaczyć, a wszystko urzędy. A więc niechże urzędy orzą, sieją i zbierają. Prawda jest prawdą, porządek być musi, ale wprzód trzeba się przekonać, czy nie lepiej pójdzie wszystko bez panów pisarzy. Muszą być uczeni ludzie, co mają dozór nad wszystkiem, ale przedtem może sama gmina ład u siebie zaprowadzić. A choćbym miał tą siekierą wyrąbać drzwi do samego króla, nie oddam jej z ręki. Z dawnych czasów to nasze prawo, nosić siekiery, gdy zaś je nam zechcą odebrać, to o tem niech decyduje sejm, a wtedy i my mamy prawo do głosu. Ale na cóż chcecie nam odbierać siekiery? aby nie było nadużycia? Od tego jest leśniczy i kara i prawo, a te taksamo obowiązują i pana i żebraka. Każdy niechaj opiekuje się sam sobą i każda gmina własnemi sprawami, a nie wy panowie. Cóżem powiedział o panach? Sługami naszemi jesteście, a my panowie. Mniemacie zawsze, że my na to jesteśmy, abyście mogli nam rozkazywać. Płacimy wam, aby porządek był w kraju, a nie, aby dać się prześladować. Jesteście sługami państwa, a państwo, to my, obywatele. Tak jest. Skończyłem.“

U Sienkiewicza rzecz dzieje się po roku 1864, zastrzegamy się, że nie w Galicyi. Oto wyjątek z opisu posiedzenia sądu gminnego w Królestwie Polskiem:

„Na posiedzeniu odczytano zapytanie z urzędu, czy gmina nie zechce własnym kosztem na przestrzeni swych gruntów naprawić gościńca, wiodącego do Osłowic. Projekt ten, wogóle nadzwyczaj nie podobał się zgromadzonym *patres conscripti*, jeden zaś z miejscowych senatorów wyraził światły pogląd, że gościńca nie ma potrzeby naprawiać, bo można jeździć przez łąkę p. Skorabiewskiego. Projekt byłby przeszedł niezawodnie *unanimiter*, gdyby nie to, że p. Zołzikiewicz (pisarz), był poprzedniego dnia na obiedzie u pana Skorabiewskiego; po obiedzie zaś, przy uściśnieniu dłoni jego, poczuł w ręku coś szeleszczącego. Pan pisarz tedy, zamiast zapisać poprawkę, położył pióro, co oznaczało zawsze, że pragnie głos zabrać.

— Pan pisarz chce cosik powiedzieć — rozległy się głosy w zgromadzeniu.

— Ja chcę powiedzieć, żeście durnie — odpowiedział z flegmą pan pisarz.

Potęga prawdziwej parlamentarnej wymowy, choćby w najtreściwszej zawarta formie, tak jest wielka, że po powyższem orędziu, oznaczającem protest przeciw poprawce i wogóle przeciw administracyjnej polityce całego ciała, ciało wymienione poczęło spoglądać po sobie z niepokojem i drapać się w szlachetne organa myślenia, co było niezawodną oznaką głębszego w rzecz wnikania.

Wreszcie, po długiej chwili milczenia, jeden z reprezentantów ozwał się tonem zapytania:

— Abo co?

— Boście durnie!

— Musi tak być! — ozwał się jeden głos.

. . . .

To nie potrzebuje komentarzy. Łatwo wam teraz zrozumieć, w czem leży prawdziwy urok i wartość typów Auerbacha; to lud może nie poetyczny, ale z poczuciem sumienia i własnej godności. Nie wymyślił go takim autor, takim stworzyła go historya. Jedno słowo daje nam klucz do zrozumienia hardego spokoju i dobrodusznej wartości bohaterów Auerbacha: ci ludzie byli i są — wolni.

Z. D.

(Dokończenie nastąpi).

[1]) Narodowe tańce.

cyi według orzeczenia prawomocnego krajowej komisyi propinacyjnej, z tem tylko ograniczeniem, że udzielona na tej podstawie pożyczka przenosić nie może dziesiątej części wartości ziemi. Więcej i prędzej, niż poprzedni wniosek p. Marassego, ten drugi musiałby odbić się niepomyślnie na kursie Listów zastawnych. Jest to bowiem fakt stwierdzony w całym kraju, że już od długiego czasu dochód z prawa propinacyi spada bez przerwy, a szczególnie teraz, gdy ruscy agitatorowie pod pozorem krzewienia wstrzemięźliwości między ludem wiejskim wszelkiemi siłami starają się zmniejszyć dochody dworów z propinacyi. Jakąż rękojmię dawałby List zastawny, jeżeliby opierał się na pożyczce tak niedostatecznie zagwarantowanej, a w dodatku na bardzo długi szereg lat rozłożonej? Zresztą prawo propinacyi nie potrwa nawet tak długo, jak okres amortyzacyjny pożyczek Towarzystwa kredytowego ziemskiego. W tym albo w przyszłym roku rozpocznie się ów 26-letni peryod, w którym w myśl ustawy o zniesieniu prawa propinacyi gaśnie to prawo. Zatem już tylko 27 — 28 lat potrwa dochód z prawa propinacyi. Trzebaby bardzo skrócić okres amortyzacyjny pożyczek, a skrócenie amortyzacyi jest dla rolnika niemal tem, czem lichwa, bo jeżeli z dochodu ziemi rat pokryć nie zdoła, to ostatecznie ucieknie się do lichwiarzy. Dziś dochód z propinacyi przyczynia się do gwarancyi, jaką dają pożyczki hipoteczne właścicielom Listów zastawnych, zaś po przyjęciu wniosku p. Starowiejskiego gwarancya ta znacznieby się zmniejszyła, a tem samem musiałyby na tem ucierpieć Listy zastawne w kursie obecnym. Znowu tedy właściciele dóbr otrzymaliby nominalnie więcej z kasy Towarzystwa, ale targ pieniężny takby im zrealizował Listy, że nadwyżka cała znikłaby w drodze z kasy Towarzystwa do kantoru.

Chodzi tu więc o illuzyę, ale illuzyę bardzo zgubną, bo jak raz Towarzystwo kredytowe podkopie reputacyę swoich listów, to potem nie prędko zdobędzie ją napowrót, chociażby nawet zaraz cofnęło się na dawne stanowisko. Świat finansowy z natury skłonny do nieufności, popada w uporczywe uprzedzenie, jeżeli raz tylko czemkolwiek nieufność ta zostanie obudzona lub, jak w tym wypadku, nawet podsycona.

Gdyby przynajmniej dzisiejsza wysokość pożyczek hipotecznych udzielonych przez Towarzystwo kredytowe była notorycznie za niską w porównaniu z tem, co pożyczający na jej umorzenie z dochodu płacić może. Ależ świat cały wie, że własność ziemska znajduje się w tak krytycznych stosunkach, iż z trudnością przychodzi jej spłacać raty amortyzacyjne od dzisiejszych pożyczek. Nie jestto sekretem, że dziś zaległości Towarzystwa kredytowego ($1\frac{1}{2}$ miliona) przewyższają już fundusz rezerwowy (1,300,000 złr.). Ten jeden symptom stanowi także dobitne *memento*, że wobec niego ustać powinna wszelka dyskusya nad sposobami podwyższenia wymiaru pożyczek. W radzie nadzorczej odezwał się przeciw takiemu podwyższeniu głos bardzo poważny, głos samego prezesa, p. Oktawa Pietruskiego, który długie już lata czynny jest w zarządzie i najlepiej osądzić może, co jest możliwem, a co zgubnem. Rada nadzorcza nie rozstrzyga merytorycznie o tych wnioskach, ale rozstrzyga kwestyę czy ma być zwołane nadzwyczajne walne zebranie delegatów. Sam fakt zwołania takiego zebrania zaniepokoiłby już świat finansowy i wpłynąłby niekorzystnie na kurs listów zastawnych. Trzebaż wywoływać takie zaniepokojenie i wystawiać kasę Towarzystwa na koszta walnego zebrania, skoro przewidzieć można, że większość delegatów w stanowczej chwili nie odważy się przyjąć wniosków tak niebezpiecznych?

Wiedeń 14 kwietnia.

(A) Baron Walterskirchen przyjaciołom i przeciwnikom zgotował niespodziankę, z której ostatni mają większe prawo być zadowolonymi, aniżeli pierwsi. Gdyby bar. Walterskirchen nie należał do owej małej liczby ludzi publicznych, na których nikt nie śmie rzucić żadnego cienia podejrzenia, możnaby sądzić, że przemówił w ten sposób — dla rozgłosu. Stronnictwo wiernokonstytucyjne, śmiertelnie ugodzone przez mowcę, zżyma się na niego i niewie co począć z rozpaczy. Zapatrując się z objektywnego stanowiska na położenie opozycyi, nie trudno pojąć jej gniewu. Szlachetny idealista, jak nim jest baron Walterskirchen, broniący nieugięcie swych przekonań, nie jest stworzony na szeregowca w obozie politycznym, zmuszonym nieraz do środków nie najuczciwszych. Ażeby wam wytłómaczyć popłoch, jaki baron Walterskichen sprawił wśród opozycyi, musielibyśmy dla porównania przypuścić możebność, gdyby np. p. Grocholski, albo p. Zyblikiewicz z podobną mową wystąpił przeciw Kołu polskiemu. Nie rozchodzi się tu tylko o jednostkę, ale także o stanowisko, jakie zajmuje taka jednostka. Nieraz zapewne baron Walterskirchen za kulisami mawiał już swym byłym kolegom z połączonej lewicy słowa gorzkiej prawdy, lecz to zawsze należało do poufnych zwierzeń pięknej duszy, teraz atoli styryjski deputowany nie wahał się wobec całej Austryi wygłosić swych zapatrywań na taktykę wiernokonstytucyjnych. Co baron Walterskirchen mówił o rygorze i wygórowanej karności klubowej, krępującej swobodę osobistą, da się zastosować do wszystkich prawie tego rodzaju klubów parlamentarnych, więc tak dalece zadrasnąć niemogło lewicy. Lecz cenne i złote są uwagi jego o teroryzmie, jakie wywierają Niemcy czescy na całe stronnictwo, dalej o stosunku Niemców do Czechów, wreszcie o sprawie reformy wyborczej. Baron Walterskirchen jest pierwszym Niemcem w Austryi niezawisłym, który miał odwagę wyrazić swe zdanie, iż wątpi, czy Niemcy w Czechach obchodzą się sprawiedliwie z Czechami i czy bez potrzeby nie drażnią zbytecznie Czechów. Z mowy jego wynika, iż dokładnie badał fizyologię państwową, bo w Niemcach czeskich upatruje główną przyczynę walk narodowościowych w Austryi. Bar. Walterskirchen wyznał nareszcie, że ani on, ani wielu deputowanych z połączonej lewicy w wniosku Zeithammera nie widzą zmiany konstytucyi, że atoli mimo to ci sami deputowani w Izbie głosowali za potrzebą $\frac{2}{3}$ głosów. Zgoła opozycya nie tak prędko ochłonie z mowy styryjskiego deputowanego. Dla autonomistów mowa bar. Walterskirchena zawiera bardzo wiele ważnych wskazówek na przyszłość. Nadejdzie czas, kiedy — po przeprowadzeniu pewnych reform, gdy sprawy narodowościowe staną w drugim rzędzie — autonomiści polscy i czescy zdołają porozumieć się z takimi mężami, jak baron Walterskirchen. Dziś o tem myśleć byłoby nie w porę.

Minister skarbu p. Dunajewski, doczekał się zasłużonej satysfakcyi. Zakład kredytowy wraz z domem Rotschildów ofiarował za nową pożyczkę o $\frac{1}{8}$ % więcej, aniżeli rząd osiągnął w przeszłym roku, pomimo ówczesnej lepszej konstelacyi targu giełdowego. Jedynowładztwo zakładu kredytowego od dawna jest złamane, ale zbliżenie się tej grupy finansowej do rządu obecnego, nie pozostanie bez korzyści. Da się to uczuć pod wielu względami w krótkim czasie. Nawet te koła finansowe, które dotąd lekceważyły gabinet, zaczynają bardzo seryo liczyć się z takowym.

Konstantynopol 7 kwietnia.

Sprawa wynagrodzenia kosztów wojennych, o której pisałem w zeszłym liście, zaostrza się coraz bardziej. Przedwczoraj p. Nowikow przesłał Assymowi baszy notę cierpką, w której zapytuje o decyzyę rządu tureckiego co do postawionego przez gabinet rosyjski *ultimatum*; „aby w osnowę ugody wpisaną była klauzula odnosząca się do przydzielenia cesarskiemu Bankowi ottomańskiemu delegowanego rosyjskiego z prawem kontroli nad wpływami przeznaczonych na indemnizowanie Rosyi dochodów, oraz aby w ugodzie tej wyszczególnione były wszelkie inne gwarancye, sformułowane przez pełnomocników rosyjskich.“

W skutku tej noty pierwszy minister wezwał do siebie wszystkich członków gabinetu na naradę, a posiedzenie trwało przez cały dzień. Dotąd nie przesłał jeszcze Assym basza odpowiedzi na ową notę, lecz o ile słychać W Porta trwać ma przy swojem postanowieniu niedopuszczania żadnej kontroli w formie i warunkach żądanych przez Rosyę. W. Porta zbłądziła może że w początku nie rozbierała wprost tego punktu spornego z p. Nowikowem, zamiast używać za pośrednika p. Fostera dyrektora Banku ottomańskiego, który mimowolnie staje się powodem nieporozumień, a z których niewiadomo co się wywiąże. Turcya zachowa bądź co bądź w tej mierze stanowczą postawę, będąc pewną że jej Rosya nie wyda wojny, jakkolwiek doszło do wiadomości, że się w tej chwili odbywają ruchy wojsk w Besarabii. Aby przekroczyć Dunaj Rosya musi się tym razem liczyć z Europą, która zapewne niezechce powtórzyć błędu popełnionego w roku 1876. Turcya może więc bezkarnie opierać się wymaganiom p. Nowikowa co do kontroli nad Bankiem ottomańskim.

Ostatnie trudności między Turcyą i rządem greckim co do nowej granicy między obu krajami zostały usunięte. Turcya odstępuje od strony Critori wszystko czego Grecya żądała, zachowując dla siebie wyżyny Analypsis jako punkt strategiczny, konieczny do obrony terytoryum ottomańskiego. Jutro wysłane zostaną na miejsce władzom tureckim potrzebne rozkazy do wprowadzenia w wykonanie owej ugody i tym sposobem ustanie wszelki powod nieporozumień między obu państwami.

Posłuchanie jakie bar. Calice miał u Sułtana, miało cechę całkiem prywatną równie jak to, które przed parą dniami udzielił Sułtan ambasadorowi angielskiemu. Rozmowa toczyła się o przedmiotach potocznych i po upływie godziny, przez którą trwała rozmowa, Sułtan wyraził mu w nader pochlebnych słowach przyjemność, z jaką go widzi u siebie.

Kadri basza jlny gubernator Adryanopola, przybył tu wczoraj, aby zabrać z sobą swoją rodzinę. Zabawić ma w Konstantynopolu tydzień.

Ambasador włoski hr. Corti odpłynął onegdaj do Rzymu na parowcu francuskiej *Messagérie*. W wilię wyjazdu swego otrzymał on w podarunku od Sułtana prześlicznego konia rasy arabskiej i puzderko na cygara, wysadzane brylantami.

Rada szkolna krajowa mianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych Władysława Kulkę i Józefa Cebulę, pierwszego w Pleszowie, drugiego w Zaczerniu, Józefę Gąsiecką rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Radzieszowie.

Sprawy miejskie.

Dla rozszerzenia dyskusyi nad kwestyą tak ważną, jaką są projektowane w Krakowie wodociągi, podajemy następującą nadesłaną nam rozprawę:

Kwestya wodociągów krakowskich.

Dr Justus Liebig powiada: „Studnie naszych miast stały się zbiornikami dla przefiltrowanego ługu miejskiego, który pić i używać muszą ich mieszkańcy, po części w stanie nierozcieńczonym, po części zaś rozcieńczonym przypływem wody gruntowej“. Nikt zatem nie zaprzeczy, iż stanowcze załatwienie kwestyi wodociągowej jest u nas nader pożądanem. Nie mam bynajmniej zamiaru występować z krytyką tego, co w ostatnich latach przedsięwzięto w kwestyi wodociągowej miasta Krakowa, niechaj to należy do historyi naszych wodociągów, zabieram głos w tej sprawie jedynie dlatego, aby jako technik, przedstawić jeszcze jeden projekt, dotyczący zaopatrzenia Krakowa w wodę, może nie najlepszy, ale w każdym razie wykonalny i zasługujący na uwzględnienie.

Stare nasze przysłowie powiada: „ude z w stół, a nożyce się odezwą“, ma ono z kwestyą wodociągową ten związek, iż ile razy się u nas takową poruszy, odezwie się jakieś echo z inną kwestyą, nibyto równie naglącą. Pomijam je, jako nie mające żadnego związku z kwestyą wodociągową, jednej jednakże, a tą jest kanalizacya, pominąć nie mogę, bo się starano połączyć ją ściśle z kwestyą wodociągową, twierdząc, iż takowa jest nierozłączalną od tejże.

Usunięcie w sposób najodpowiedniejszy warunkom zdrowotnym, w sposób najpewniejszy, a przytem najdogodniejszy i najtańszy, wszelkich odchodów ludzkich i zwierzęcych, śmieci z ulic i domów, odchodów kloacznych, popiołów i t. p. jest kwestyą równie ważną, i ze względów sanitarnych, równie naglącą, jak dostarczenie dobrej i zdrowej wody, — tego bynajmniej zaprzeczyć nie mogę, ale też nie podzielam zapatrywania, że obie te kwestye tylko razem rozstrzygnięte być powinny. Bardzo wielka jest liczba miast, które sobie urządziły wodociągi, i są z nich ze wszech względów zadowolnione, a które nie pomyślały dotąd o zaprowadzeniu nowomodnej kanalizacyi.

Kanały wymagają wodościeków — a jakoż takie wystarczają zawsze i wszędzie te, które odprowadzają wody meteoryczne. Miasto nasze w obrębie rogatek, jest już po większej części skanalizowane, posiada kanały, jakie one są, w to tu nie wchodę, ale są przez podwórza kamienic przeprowadzone, z dwoma głównemi ujściami, do Wisły pod Zamkiem, i do koryta starej Wisły, naprzeciw rzezalni, które wystarczają w zupełności do odprowadzenia, nietylko nieczystości, ale i wszystkiej wody meteorycznej. Z higronometrycznych obserwacyj i pomiarów jest nam wiadome, iż największa ilość wody, która spada z atmosfery na Kraków w przeciągu jednej doby wynosi 19 linij, czyli 47 milimetrów, a że obszar w obrębie rogatek przenosi 200 hektarów, więc największa ilość wody spadającej na miasto przez jednę dobę wynosi około sto tysięcy metrów sześściennych, a tę ilość, jak nam wiadomo, bez jakiejkolwiek przeszkody odprowadzają istniejące wodościeki i kanały. Wodociągi zaś mają miastu dostarczyć na dobę 9,000 metrów sześściennych wody, to jest mniej więcej 9 procent powyższej ilości, nie ma zatem żadnej obawy, aby się woda z wodociągów w istniejących kanałach i wodościekach nie pomieściła, a nikt też nie zaprzeczy, iż ona przyczyni się znacznie do utrzymania w nich ciągłej czystości, i przez to samo, szczególnie w czasach posuchy, do polepszenia powietrza w mieście. Nie wdaję się także w rozbiór kwestyi, co dla Krakowa potrzebniejsze, co bardziej naglące, czy wodociągi, czy kanalizacya według nowoczesnych systemów, z których najnowszy według mego zdania znajduje się jeszcze w stadyum początkowem, w stadyum prób i doświadczeń, których sobie mogą pozwolić miasta bogate, jak Berlin, Londyn, ale nie wolno eksperymentować Krakowowi. Pożądanem dla miasta byłoby tak jedno jak drugie, ale nie mogę się zgodzić na łączenie obu tych kwestyj z sobą, bo w takim razie możemy być pewni, iż się rozstrzygnięcia żadnej nie doczekamy. Traktując więc o kwestyi wodociągowej, pragnąłbym tylko, aby takowej z żadną inną nie łączono.

Wielki zjazd ludzi fachowych, uczonych, higienistów i techników, w r. 1876 w Düsseldorfie, uznał jako główne warunki przy zaopatrzaniu miast w wodę ze stanowiska higienicznego i technicznego, co następuje:

1. Podwójne zadanie dla zdrowia publicznego, jakiem jest zaopatrzenie mieszkańców w zdrową wodę do picia i w dostateczną wodę do użytków domowych, w miastach tylko przez zaprowadzenie publicznych wodociągów, odpowiednio załatwione być może.

2. Jednolite sprowadzenie wody do użytków domowych, i do picia jest najodpowiedniejsze, a dzielenie ich, nie do polecenia, gdyż ani jedna, ani druga woda, nie powinna być zanieczyszczoną gnijącemi, lub gniciu podlegającemi ciałami.

3. Co się tyczy przymiotów wody, nie dadzą się dotąd absolutnie oznaczyć granice dozwolonej i nieszkodliwej ilości obcych składników w wodzie. Główną rzeczą jest jednakże, przy wykonywaniu takiego zakładu, uniemożebnić wszelkie zanieczyszczenie wody organicznemi istotami, a szczególnie ekskrementalnemi ciałami. Stopień twardości powinien być taki, aby woda była dobrą do picia, i do wszelkich użytków domowych.

4. Ilość wody powinna być tak znaczna, aby uwzględniając przyrost liczby mieszkańców i wzrastające potrzeby pojedynczych konsumentów, przez powiększenie zakładu, lub przyłączenie do niego nowych źródeł, dostarczających wody w każdej porze roku, na lata zapewniała, z wszelką pewnością, wszystkie słuszne wymagania.

5. Woda źródlana, woda gruntowa i filtrowana woda rzeczna, mogą w zupełności być odpowiednie do spełnienia tego zadania. Który rodzaj wodociągów w tym, lub owym wypadku lepszy i odpowiedniejszy, zależy od miejscowych okoliczności. Przy równych warunkach, co się tyczy ilości i przymiotów wody, to temu wodociągowi należy się pierwszeństwo:

a) który przez trwałość, pewność i prostotę swego urządzenia największą daje rękojmię nieprzerwanej używalności;

b) który wymaga najmniejszego kapitału zakładowego, i najmniejszych kosztów utrzymania.

6 Woda powinna być dostarczaną pod takiem ciśnieniem, aby do wszystkich pomieszkań mogła być rurami doprowadzoną, przy czem wypada także uwzględnić przyszłe powiększanie się miasta.

7. Dostarczanie wody powinno być nieustające i nieograniczone na pewne tylko dnia godziny.

Przez zestawienie tych warunków, tego, że tak powiem ogólnego programu, podał zjazd Düsseldorfski pewne i jasne podstawy, do ocenienia odnośnych kwestyj, co się zaś tyczy gatunków wody, źródlanej, gruntowej, rzecznej, niechaj mi wolno będzie przytoczyć tu niektóre spostrzeżenia.

Wyobraźmy sobie cały przebieg wody na naszéj ziemi, gdy ona się tworzy przez skraplanie, czyli kondenzacyę z niedostrzeżonéj okiem naszem, bezbarwnéj pary obłoków, gdy zmywając powierzchnię ziemi, na którą opada, zbierając się w strumyki i rzeki, temi uchodzi, albo w mniejsze, lub większe głębie wsiąkając, przechodząc różnorodne formacye naszéj ziemi, rozpuszczając różne ciała, a rozpuszczone rozkładając, sztucznie znów na powierzchownię wydobytą zostaje, albo gdy przez własne ciśnienie w niżéj położonych miejscach sama się na wierzch wydobywa, czy to dla oka widocznie jako źródło, czy w korycie rzeki, aby ostatecznie znów dostać się do Oceanu, to znajdziemy, iż woda, we wszystkich swoich stadyach, poruszając się w głębi ziemi, albo na jéj powierzchni, czy jako źródło, lub szybki strumyk, a nareszcie zebrana, jako wspaniała rzeka kraje przebiegając, wystawioną jest na różne chemiczne i mechaniczne wpływy, które nie stoją w żadnym związku z jéj pochodzeniem. Z tego to powodu oznaczenia jakości wody nie stanowi wcale jéj pochodzenie, bo czy ona rzeczna, czy gruntowa, czy źródlana, może być najpożądańszéj dobroci i czystości, równie jak może być widocznie dla każdego najbardziéj zepsutą i zanieczyszczoną Przymioty wody nie są zatem zależne od tego, czy ona pochodzi ze źródła, czy jest wydobytą z głębi ziemi, czy powziętą z rzeki.

Ilość wszystkiéj wody, którą odprowadzają rzeki do morza i Oceanu, oblicza Aleksander Humbold na 75 mil sześciennych na dobę, taka sama ilość musi znów wyparować i opaść jako woda atmosferyczna na ziemię, aby utrzymać wiecznie równowagę w naturze. W najnowszych czasach, w których zaopatrzanie miast w wodę, stanęło na pierwszym miejscu naglących potrzeb, pojęcia i doświadczenia ludzi fachowych, tym się trudniących, o wiele się zbogaciły i rozszerzyły, ale mimo tego stałéj zgody i jedności w poglądach na tem polu, dotąd nie osiągnięto. Podczas gdy w wielu niemieckich i angielskich zakładach, ani chwili się nie wahano pobierać wodę z rzek, poddając takową sztucznéj filtracyi, jak się to działo w Hamburgu, Altonie, Berlinie, Schweinfurcie, Wrocławiu, Poznaniu, Glasgowie, Manszestrze, Liwerpolu itd., twierdzono gdzieindziéj, iż jedynie woda źródlana, w całem tego słowa znaczeniu, odpowiednią być może słusznym wymaganiom; między temi skrajnemi wyobrażeniami, stoi w środku, zaopatrzenie miast wodą gruntową.

Przez wodę źródlaną rozumiemy wodę meteoryczną, która wsiąknąwszy w ziemię, zbiera się nad warstwami nieprzepuszczalnemi, i z temi w niżéj położonych miejscach, sama się na powierzchnię ziemi wydobywa, lecz w nader rzadkich tylko wypadkach wydobywa się ona w takiéj ilości, aby mogła być użytą dla nowoczesnych wodociągów miejskich, a do tego jest, jako zależna od wpływów atmosferycznych, zwykle nie stałą, zmienną, ilekroć nietylko co do ilości, ale i co do temperatury, a nawet i składników.

Woda gruntowa nie jest czemś innem, jak wodą źródlaną, przed jéj wydobyciem się z ziemi, i aby z niéj korzystać, trzeba ją sztucznie wydobywać na powierzchnię, przedewszystkiem przygotować jéj otwór, jaki wodzie źródlanéj dała sama natura.

Woda rzeczna zaś jest zbiorem wód źródlanych, jest zbiorem wody gruntowéj wypływającéj w korycie strumyka lub rzeki, jako w najniższym punkcie okolicy i wody meteorycznéj, spływającéj do tego najniższego punktu, po powierzchni ziemi.

Woda gruntowa, ściekając na pokładach nieprzepuszczalnych, przez warstwy przepuszczalne, które są zarazem jéj naturalnym filtrem, ku dolinie strumyka, lub rzeki, posuwa się daléj doliną rzeki, zwykle równolegle do tejże, różni się jednakże od wody saméj rzeki, nietylko temperaturą, która u niéj zawsze jest stałą, ale też i co do chemicznych własności, jak się to okazało w Dreźnie na wodzie gruntowéj wydobytéj z pod dna koryta rzeki Elby, albo u nas w Krakowie, przy wodociągu kolejowym, gdzie się pokazało, iż woda gruntowa, pobierana ze studni, nad samem korytem Wisły położonéj, tak dalece jest przesyconą rozczynem gipsu i wapna, iż jest dla użytku do kotłów parowych całkiem nie zdatną, gdy zaś woda rzeczna Wiślana na ten cel jest doskonałą.

Z powodu, iż największą ilość wody gruntowéj znaleść można w dolinach rzek, zakłady wodociągowe, takowéj używające, zwykle z tych dolin ją pobierają, to też dla wodociągów miasta Krakowa liczyćby można tylko na wodę gruntową doliny Wisły, Rudawy, Białuchy lub Sułoszówki, i Dłubni; żaden zawodowy technik szukać jéj nie będzie na wyżynach Zalas-Sanka, Baczyn-Kopce, lub na pagórkach Cholerzyn-Budzyń.

Woda gruntowa, w swéj drodze podziemnéj, przepływając przez warstwy przepuszczalne, jeżeli takowe, jak np. w naszym mieście na wskróś są przesycone różnorodnemi odchodami ludzkiemi i zwierzęcemi, różnemi ciałami i istotami organicznemi, gnijącemi, lub gniciu podlegającemi, staje się do użytku nie zdatną i zdrowiu szkodliwą, co wywołało dawniéj przesąd, iż woda gruntowa w ogolności nie powinna być użytą dla wodociągów miejskich, a ten przesąd stał się tem bardziéj dogmatem, iż ludzie wysokiéj i gruntownéj wiedzy, go podzielali; śp. Dr Dietl nazwał wodę gruntową przewodnikiem kontagiów w czasie epidemij, i nie pozwalał ani wspomnieć o zaopatrzeniu naszego miasta wodą gruntową. Nowsze badania dowiodły niesłuszność posądzenia wody gruntowéj w ogólności, gdyż pobierana w mieście ze studzien w terenie przesiąkłym zgnilizną, może ona być rzeczywiście trucizną, ale pobierana w pewnéj odległości w swéj drodze do miasta, ta sama woda może być najdoskonalszą. Nie podzielałem zapatrywań śp. Dra Dietla co się tyczy wody gruntowéj, uważając ją zawsze za to samo, czem jest woda źródlana, lecz przeciw takiéj powadze naukowéj, wystąpić było mi trudno, szczególnie w kwestyi nie ściśle technicznéj, bo więcéj higienicznéj; dziś zaś woda gruntowa, uzyskawszy sobie, że tak powiem, prawo obywatelstwa dla wodociągów, nie odstrasza już nikogo, i dla tego występuję z nowym projektem zaopatrzenia Krakowa w takową, w dostatecznéj ilości, która według doświadczeń innych miast wynosić powinna na jednego mieszkańca 150 litrów na dobę, czyli dla 60,000 mieszkańców 9000 metrów sześciennych. Każdy technik zwróci najpierw uwagę na dolinę Wisły, jako najgłówniejszą w okolicy Krakowa. Dowiedzionym jednakże jest faktem, iż woda gruntowa z doliny Wisły nie posiada przymiotów, któreby ją robiły zdatną dla wodociągów, jest ona przesyconą wapnem i gipsem, to też tworzy w kotłach parowych nią zasilanych, podziwienia podne okazy tak zwanego kamienia kotłowego; nie jest przy tem wolną od istót organicznych i innych części dla zdrowia szkodliwych, nawet pobierana w znacznéj odległości od miasta w stronie ku Bielanom, jest zatem jak najbardziéj uzasadnione przekonanie o niéj, iż do wodociągów dla Krakowa użytą być nie może.

Co się zaś tyczy doliny Dłubni, to z powodu znacznej odległości i nizkiego położenia tej doliny, woda gruntowa z tamtąd sprowadzona, byłaby dla Krakowa kosztowniejszą, niż woda źródeł Czatkowickich. Pozostaje zatem tylko do uwzględnienia woda gruntowa doliny Rudawy i doliny Białuchy, lub Sułoszówki. — Wodę gruntową doliny Rudawy, obejmującej kilka mil kwadratowych, z łatwością możnaby uchwycić w wąwozie pomiędzy skałą Kmity i Szczyglicami mniej więcej 10 kilometrów od Krakowa, a z wszelką pewnością liczyćby można na to, iż się ją tam znajdzie w wiele większej niż dostatecznej ilości, co się zaś tyczy jakości tej wody, to także by jej nic zarzucić nie można, zważając, iż świadectwem tej jakości są liczne źródła najznakomitszej wody pod skałą Kmity i pod lasem Szczyglickim. Ta woda odpowiadałaby zatem głównym warunkom, co się tyczy ilości i przymiotów, ale byłaby dosyć kosztowną, bo przy nizkiem położeniu tego miejsca, trzeba ją, za pomocą pomp tłoczących siłą mechaniczną dźwigać do znacznej wysokości, aby się dostała pod pożądanem ciśnieniem do rur miejskich Krakowa, jednakowoż twierdzić mogę, iż projekt ten nie tylko byłby wykonany i celowi w zupełności odpowiedni, ale dałby się obecnie przeprowadzić za sumę nie przekraczającą 600,000 złr.

Przystępuję do omówienia wody gruntowéj doliny Białuchy, a raczej jej górnej części, to jest doliny Sułoszówki, na której opieram obecny mój projekt, który ja uważam za najodpowiedniejszy, i to ze wszech względów, wszystkim słusznym wymaganiom, bo dostarczy miastu *wody dobrej, zdrowej, taniej i pewnej.*

Dolina rzeki Sułoszówki, obejmuje w królestwie Polskiem kilka mil kwadratowych, pokrytych gęstemi lasami, na pokładach piaskowych i gliniastych, i ciągnie się od Sułoszowa, przez Pieskową Skałę, Ojców, Biały Kościół ku dolinie Wisły, przekraczając pod Giebułtowem granicę Państwa Austryackiego. — Zaraz po przejściu granicy zwęża się właściwa dolina tak dalece, iż cała jej szerokość, pomiędzy stromemi górami zaledwo wynosi 300 metrów.

Tym, że tak powiem przesmykiem, czyli wąwozem, odpływać jedynie może wszystka woda gruntowa z kilku mil kwadratowych wyżej położonej doliny, a że miejsce to, $7\frac{1}{2}$ kilometrów od Krakowa odległe, wznosi się jeszcze po nad zero Wisły przeszło 50 metrów, czyli poziom tego miejsca równa się z zegarem na wieży zamkowej, a zatem woda z tego punktu mógłaby być sprowadzoną do miasta, za pomocą własnej grawitacyi, czyli własnego spadku, z odpowiedniem wszelkim wymaganiom ciśnieniem w rurach wodociągowych. — Trzebaby więc tylko wodę, uchwyciwszy ją w pokładach wodonośnych, za pomocą w pewnych odległościach od siebie oddalonych, pod prostym kątem do osi doliny położonych, między sobą połączonych studzien, lub też w tym samym kierunku prowadzonej sztolni, czyli podziemnej galeryi, wydźwignąć, lub wyprowadzić na powierzchnię, z kądby popłynęła kanałem i rurami do zbiornika w Zielonkach a z tamtąd do miasta. Że zaś z wszelką pewnością nie wypadnie dźwigać wody gruntowej w tem miejscu wyżej, jak 4 do 5 metrów, to na wydźwignięcie 9,000 metrów sześściennych na dobę, potrzeba siły mniej więcej 6 koni.

W tym samym punkcie znajduje się siła wodna spalonego przed wielu laty młyna, należącego do dworu Pękowic, wynosząca około 10 do 12 koni, a zatem w zupełności na ten cel wystarczająca.

Siłę tę daje płynąca po powierzchni doliny rzeka Sułoszówka, a dowiedzione jest wiekowem doświadczeniem, iż siła ta jest stałą i pewną zimą i latem, w razie potrzeby dźwigania wody, co może nie będzie koniecznie potrzebnem; przyczyniłaby się ta siła do tego, że woda gruntowa w tym punkcie pobierana dla wodociągów krakowskich, byłaby najtańszą.

Czasopismo stowarzyszenia austryackich inżynierów i architektów, przyniosło opis kolei żelaznej z Lausanne do Ouchy, czyli kolei łączącej miasto Lausannę w kantonie Waadt położone z jeziorem Genewskiem. Ruch na tej kolei odbywa się za pomocą siły wodnej, uzyskanej kosztem kilku milionów franków, przytaczam to li tylko dla tego, aby wykazać, iż nie wszędzie siły wodne tak sobie lekceważą i tak nizko cenią, jak u nas.

Między projektami, które swego czasu zestawiłem w mojem Sprawozdaniu z robót przygotowawczych dla zaopatrzenia Krakowa w wodę, jest umieszczony, pod Nrem 4 wodociąg (z siłą wodną Białuchy na Prądniku białym, dający 200,000 stóp sześciennych wody na dobę, z ciśnieniem w rurach miejskich na 2 atmosfery), i obliczyłem koszta jego wtedy na 500,000 złr.

Wodocig ten miał także dostarczać wody gruntowej, chociaż ją wtedy studzienną nazywać musiałem, bo jak wyżej przytoczyłem, prezydent Dr Dietl przewodniczący ówczesnej komisyi wodociągowej był przeciwnikiem wody gruntowej, której się bano u nas z powodu, że w mieście była tak niedobrą, jak jest dzisiaj. Projekt ten uważałem zawsze za polecenia godny i wszelkim warunkom odpowiedni, zaś projekt obecnie przedstawiony uznaję za lepszy, z powodu, iż się ma pobierać wodę gruntową powyżej miejsc tak zaludnionych, jak Prądnik, Zielonki, Pękowice i t. d. i że nie zachodzi potrzeba wykupna młynów, jedynie może małej siły wodnej obecnie nieużywanej.

Jakość wody gruntowej w punkcie, który powyżej wskazywałem, badana przez ś. p. Aleksandrowicza, jest zupełnie odpowiednia warunkom zdrowotnym, stawiał on bowiem tę wodę, co do jakości, na równi z najlepszą wodą naszych okolicznych źródeł, a łatwo sobie to można wytłomaczyć, zważając, przez jakie ona przechodzi pokłady, i że przychodzi z okolic mało zaludnionych, po większej części lasami pokrytych.

Co się tyczy ilości wody gruntowej w tym punkcie doliny Sułoszówki, to według mego zdania, nie podlega żadnej wątpliwości, iż będzie dostateczną, bo jest to jedyny przesmyk, którym woda gruntowa z kilku mil kwadratowych uchodzić może, a że przy naszych hidrograficznych stosunkach opada wody meteorycznej rocznie na jednę milę kwadratową 36 milionów metrów sześściennych, czyli przeciętnie na dobę 100,000 metr. sześściennych, z których połowa odpływa po powierzchni ziemi, czwartą część pochłania roślinność i atmosfera przez ewaporacyę, a taka sama ilość wsiąka w głąb ziemi i tworzy tam wodę gruntową, odpływającą warstwami przepuszczalnemi za spadkiem doliny. Nie podlega zatem wątpliwości, iż w miejscu, przez które uchodzić musi woda gruntowa z kilku mil kwadratowych, a w któremby się dała z łatwością wielka jej część uchwycić, będzie można pobierać jej dziennie 9,000 metrów sześściennych, co jednak wypada koniecznie praktycznie i racyonalnie skonstatować. Przez blizko lat dziesięć były poszukiwane i pożądane dla wodociągów krakowskich projekta niewykonalne; czasy się zmieniły, i dzisiaj znajdą się może fundusze na dokładne zbadanie tego wykonalnego i praktycznego projektu.

Tak zwany projekt Sułoszówki napotkał na zarzut, iż nasi sąsiedzi mogliby nam zamącić, a nawet zatruć wodę. Sądzę, że ich tym razem nikt nie posądzi o zamiar zbudowania miasta choć na sto tysięcy mieszkańców w dolinie Sułoszówki, celem zepsucia i zakażenia wody gruntowej dla Krakowa.

Miasto Wiedeń które najwięcej się przyczyniło do rozszerzenia mniemania, iż jedynie woda źródlana jest zdatną zaspokajać potrzeby mieszkańców miast, i które na sprowadzenie takiej wody z odległości kilkunastu mil wydało dwadzieścia kilka milionów guldenów, zmuszone dzisiaj sprowadzać tym tak kosztownym akwaduktem razem z wodą źródlaną 3 razy więcej wody gruntowej, wydobytej z ziemi w Potschach za pomocą maszyn parowych; ogłasza dziś w publicznych sprawozdaniach od czasu do czasu, rozbiór tej wody gruntowej i dowodzi, iż jest taka sama, jak źródlana. Korzystajmy z tych doświadczeń.

Wszystkie roboty przygotowawcze, dotyczące wykonania tego projektu, a temi są głównie dokładne oznaczenie jakości i ilości wody gruntowej

w skazanym punkcie, dadzą się uskutecznić w dwóch, a najdalej w trzech miesiącach, same zaś wodociągi według tego projektu, wykończyćby można, uwzględniając tę okoliczność, iż wszystkie roboty równocześnie we wszystkich punktach prowadzić można, za pięć, najdalej za sześć miesięcy; mógłby zatem Kraków mieć wodociągi przed upływem roku 1882go, ale trzeba sie wziąść energicznie i racyonalnie do dzieła, nie tracić czasu na naradach, które nigdy do niczego nie doprowadzą, bo miesiąc czasu teraz stracony, znów o rok cały rozstrzygnięcie kwestyi usunie.

Uważając projekt zaopatrzenia Krakowa w wodę gruntową z doliny Sułoszówki za najodpowiedniejszy, pozostaje mi tylko przedstawić chociaż w przybliżeniu koszta tego wodociągu, które według dzisiejszych cen mogą wynosić:

1. Zakupno gruntów 8,000 złr.
2. Nabycie siły wodnej (obecnie nie używanej) 12,000 złr.
3. Budynek dla pomp i motora hydraulicznego, budowle wodne, maszyny 30,000 złr.
4. Studnie, lub podziemny kurytarz do uchwycenia 9,000 metr. sześciennych wody gruntowej na dobę 20,000 złr.
5. Około 2,500 metrów bieżących kanału betonowego $^{40}/_{60}$ centymetrów po 10 złr. = 25,000 złr.
6. Zbiornik na 10,000 metrów sześćściennych wody, w Zielonkach na wzgórzu między Kościołem a cmentarzem 12 metrów szeroki, 30 metrów długi, sklepiony, budowany cementem 36,000 złr.
7. Główna rura żelazna od zbiornika aż do Krakowa, to jest aż do połączenia z siecią rur rozprowadzających wodę po mieście 400 milimetrów średnicy w świetle, długości 5,000 metrów po 20 złr. 100,000 złr.
8. Maszyna parowa na 12 koni siły, jako rezerwa w razie reparacyi zakładu wodnego 6,000 złr.
9. Sieć rur rozprowadzających wodę po mieście, studnie publiczne, hydranty, zamknięcia, fontanny i t. d. z ułożeniem rur i naprawą bruków od złr. 180,000 do 200,000 złr.
10. Uzupełnienie wodościeków rurami steingutowemi, lub cementowemi 15,000 złr.
11. Plany i nadzór budowy 15,000 złr.
12. Prace przygotowawcze badania wody gruntowej co do ilości i składników chemicznych 8,000 złr.

Razem 475,000 złr.

Ściśle, szczegółowo i umiejętnie przeprowadzone studya i badania tego mojego projektu, mogą jeszcze jak to powyżej wspominałem, i to wykazać, iż nie będzie wcale zachodzić potrzeba dźwigania wody gruntowej w tym punkcie na powierzchnię, gdyż ona podziemnym kanałem betonowym wprost ze sztolni, czyli galeryi, popłynie sama do zbiornika, bo prawdopodobnie dno, czyli podłoga tej galeryi, nie wypadnie głębiej, jak 5 metrów; w takim razie odpadną pozycye 2, 3 i 8 i ogólna suma kosztów zmniejszy się o najmniej 40,000 złr., coby znacznie podniosło wartość tego projektu, a nikt dzisiaj twierdzić nie może, żeby to było niemożliwem, owszem ja uważam to za bardzo prawdopodobne; wykażą to już prace przedwstępne.

Przypuszczając, iż okoliczności mogą powodować podwyższenie kosztów tej lub owej pozycyi, i ogólną sumę podnieść o 5, lub nawet 10 procent, to jednakże wykazuję możność zaopatrzenia Krakowa w dobrą, zdrową i tanią wodę w dostatecznej ilości za wydaną na ten cel sumę, nie przenoszącą pół miliona złr.

Kończąc tę moją rozprawę przytoczę tutaj jak dalece w najnowszych czasach się rozpowszechniło zaopatrzanie miast wodą gruntową, dowodem tego zaprowadzenie wodociągów na niej opartych w następujących miastach: Augsburg 1879, Bamberg 1874, Bernburg, Bergstadt, Thalstadt 1874, Beuthen 1875, Bochum 1871, Bonn, Popelsdorf, Godenberg 1875, Chemnitz 1875, Kolonia (Cöln) 1876, Crefeld 1879, Drezno 1875. Düsseldorf 1870; Duisburg 1876, Erfurt 1876, Essen 1865, Frankfurt n./Odr. 1874, Freiburg w Badeńskiem 1876, Grac 1872, Grünberg 1875, Hanower 1878, Karlsruhe 1871, Lipsk 1866, Mühlheim nad Renem, Deutz 1876, Mühlheim nad rzeką Ruhr 1875, Oberhausen 1873, Schalke, Gelsenkirchen, Wattenscheid 1873, Steele 1872, Strassburg 1879. Berlin (Westend) 1873, Wiedeń (Pottschach) 1878 i t. d.

Uważając kwestyę wodociągową, za kwestyę techniczną i znając jej przebieg w naszym mieście od samego początku, pragnę jak najusilniej, skoro ona przestanie być przedmiotem teoretycznych naukowych wykładów i dysput i przejdzie na pole realne, przyczynić się choć cokolwiek jako technik i Krakowianin do jej najpomyślniejszego rozwiązania; w tym celu poddaję mój niniejszy projekt pod ogólną krytykę prawdziwych rzeczoznawców.

Kraków w kwietniu 1882 r.

Walery Kołodziejski,
inżynier cywilny.

Sprawy krajowe.

Korespondent nasz lwowski przesłał nam przed dwoma dniami obszerne streszczenie telegraficzne dwóch kurend metropolity X. Sembratowicza. Dla ważności każdego słowa w tych dokumentach podajemy je w dosłownem brzmieniu.

„Powołując się na list Arcypasterski ś. p. Grzegorza barona Jachimowicza, arcybiskupa i metropolity z dnia 10 stycznia 1862 roku l. 9, ponawiamy wyrażony w tymże liście jak najsurowszy zakaz wszelkich zmian obrzędowych, jakie jeszcze gdzieniegdzie się wydarzają; aby takowych zaniechać i niedopuszczać się ich, a to pod surowością cenzur, a nawet utraty parochji. Dla tego żądamy, aby najszanowniejsze archidyecezyalne duchowieństwo jak najdokładniej trzymało się praktyki, jaka się zachowuje w cerkwi archikatedralnej i wedle której stosownie do przepisów ksiąg cerkiewnych wydrukowany jest: „Tipikon sirecz ustaw cerkownoho pienia i osobennoho prawiłocztenja“ w Przemyślu 1853 r., którego pojawiło się także drugie wydanie.

W szczególności zaś polecamy pod nieubłaganą surowością i odpowiedzialnością:

1. Aby mszał w swoim czasie przenosić z jednej strony ołtarza na drugą;
2. aby nie „mirstwować“;
3. aby ręcznym dzwonkiem dzwonić: a) na serafińską pieśń: „Święty“, b) przed słowami konsekracyi darów; „Prijmite“, c) po tych słowach na słowa: „Amiń“, d) po słowaah „Twoja od Twoich“ f) po słowach „Wonmim Świataja Światym“, g) przed słowami „So strachom Bożim“, h) po słowach „Spasi Boże“, i) po słowach „Wsehda, nyni i prisno“;
4. aby wierni klękali podczas konsekracyi darów i komunii;
5. aby wierni do komunikowania się klękali i aby komunikować klęczących z wyjątkiem koniecznej potrzeby.

Zachowując tak praktykę obrzędową archidyecezyi naszej, przyczynią się najszanowniejsi dusz pasterze do czci, powagi i pomyślności naszego obrzędu tem, jeśli będą jak najgorliwiej słowo Boże opowiadać w cerkwi i szkole, dzieciom naukę katechizmową jak najstaranniej wykładać, nabożeństwa cerkiewne poważnie, nabożnie i z bojaźnią Bożą odprawiać, z posługami cerkiewnemi wiernym z całą gotowością służyć, duszpastersrwo z ojcowską miłością wypełniać i ze swymi parafianami jako z owieczkami duchownemi po ojcowsku się obchodzić stósownie do słów św. Najwyższego Apostoła Piotra: „Pasite jeże w was stado Bože, posiszczajuszcze nie nudżeju, no woleju i po Bozi, niże neprawednymi pribytki (dochodami) no userdno, ni jako obładajuszcze pricztu (parochianam)no obrazy (wzorciamy) bywajte stadu (1. Piotr 5. 2—3).

Najszanowniejsze urzędy dekanalne roześlą tę kurendę bez zwłoki do podległych szanownych urzędów parafialnych, które mają sumiennie według niej postępować. Także poleca się kurendę na najbliższem zgromadzeniu dekanalnem odczytać i omówić. Nakoniec zobowiązujemy najszanowniejszych OO. Przełożonych dekanatów pod osobistą surową odpowiedzialnością, by zachowanie tej kurendy mieli na oku i o spostrzeżonych wykroczeniach przeciw niej sumiennie i natychmiast donosili do metropolitalnego ordynaryatu.“

Druga kurenda opiewa, jak następuje:

„Zachodzi potrzeba ze względu na postanowienie kościelne (Concil. Trident. Sess. XIV. de Refor. Cap. VI.) odnowić kurendę z 16 lipca 1855 r. l. 2723 w sprawie odzieży i ubrania głowy, jakich przyzwoitość, powaga, cześć i jednolitość kapłańska wymaga. Zdarzają się bowiem wypadki że księża zapuszczają włosy na obu policzkach (tak zwane faworyty) i około szyi (tak zwany podbródek) nie używają czarnego obojczyka z „kastitatka“, zamiast którego noszą białe stojące kołnierzyki, piersi okrywają białemi półkoszulkami, głowy okrywają jasnobarwnemi kapeluszami, występują w tak zwanych pantalonach, a używając zwierzchnej dozwolonej odzieży świeckiej, takowej nie zapinają, nawet na nabożeństwo przychodzą bez sutanny klerykalnej, aby się tak stać do świeckich podobnymi.

Owoż metropolitalny ordynat nastaje z całą surowością na to, aby przezacne archidyecezyalne duchowieństwo, pamiętając na swoje powołanie kapłańskie, nosiło się, odziewało się i przedstawiało według tego kapłańskiego zwyczaju, jaki u nas jest przyjęty i to pod ciężką odpowiedzialnością.

O wykroczeniach przeciw tej kurendzie mają najszanowniejsze urzędy dekanalne donosić metropolitalnemu konsystorzowi pod surową odpowiedzialnością“.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Z powodu ostatniego objawu teroryzmu nihilistów, t. j. zamordowania jen. Strelnikowa w Odesie, *Birżewyja Wiedomosti* wypowiadają zdanie, że nie małym bodźcem dla zbrodni politycznych w Rosyi jest jej chwiejny ciągle stan ekonomiczny, tudzież niewytrwałość Rosyan w pracy i brak określonego miejsca, któreby zajmować każdy z nich powinien dla pracy społecznej dla dobra ojczyzny. Nikt w Rosyi niema przeznaczonego dla się krzesła na arenie życiowej, każdy więc ciśnie się naprzód, dusząc innych, potrącając i obalając. W tej powszechnej ciżbie pozostaje wielu w tyle, ale nie dla tego, aby nie godni byli wybić się naprzód, lecz że wśród nieładu ogólnego nieznalazło się dlań miejsca. Ztąd wynika niezadowolenie, zazdrość, nareszcie nienawiść. Adepci burzenia politycznego korzystają z tego, bo właśnie w sferach malkontentów rekrutują dla swej doktryny nowych wyznawców.

Nigdzie, okrom Rosyi zdaniem rzeczonego dziennika, nie można znaleźć nic podobnego...

„We Francyi każdy, czy to wyrobnik, czy mieszczanin prosty, czy chłop, jest jednostką polityczną, każdy zna swoje prawa i zna granice tych praw i kres ich, który też osiągnąć stara się. Niemiecki junkier, bürger, niedość, że mają świadomość i zamiłowanie swojego stanu, lecz nadto trzymają się go oburącz, jako podstawy egzystencyi i tworzą ze siebie silne polityczne korporacye. W Rosyi zaś lada kupczyna pragnie już dla swych synów wykształcenia klasycznego i marzy jak o wielkiem szczęściu, aby ci synowie zostali czynownikami. Przeciwnie zaś szlachcic rosyjski, umywszy ręce mydłem dziegciowem i wdziawszy na siebie czerwoną koszulę jedwabną, zaczyna udawać dla mody chłopa, staje na polu w szeregu chłopów z kosą w ręku, albo otwiera szynk, garkuchnię, dom zajezdny, i zapominając, że chłop lub mieszczanin przy podobnej pracy chodzi w kożuchu, a je barszcz i kaszę, nieprzestaje żyć po pańsku i dziwi się w końcu, że się zrujnował, że interes mu nie idzie... Sam jeden tylko chłop stoi mocno jak dąb ze swą niewiadomością i nieokrzesaniem, ze swą nicością ekonomiczną... Wszystkie zaś inne stany krzątają się i miotają, szukając jedynego szczęścia, dążąc do jedynego celu t. j. łatwego zysku. Koniec końców znaczna część naszej młodzieży staje się reprezentantką dwóch typów: albo „waletów czerwiennych“ (oszustów) albo nihilistów. Ostatni typ stanowi niewyczerpany kontyntyngens dla szeregów politycznych burzycieli“.

Nie można odmówić trafności i bezstronności temu sądowi organu giełdy petersburskiej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 kwietnia.

Książę Ludwik Windischgrätz, głównodowodzący w Krakowie, przybył tu dla objęcia swej posady.

— **Konsekracya prałata X. Ignacego Łobosa** mianowanego sufraganem przemyskim, na biskupa in Leuka *in partibus infidelium* i odbędzie się jutro w niedzielę w Krakowie w kościele kollegium Jezuickiego na Wesoły. Uroczystego tego aktu dopełni X. biskup krakowski. W braku biskupów asystentów jednego z nich zastępuje ksiądz prałat katedralny hr. Scipio del Campo, który otrzymał do tego osobne uprawnienie Stolicy Apostolskiej. X. biskup nominat Łobos od kilku dni przybył do Krakowa. Dla uniknienia ścisku w szczupłym kościółku OO. Jezuitów rozdawane będą bilety wstępu.

— **Antoni Dyktarski**, żołnierz 1go pułku krakusów z r. 1831, właściciel jednej z najwięcej uczęszczanych kawiarń w Krakowie, umarł wczoraj, przeżywszy lat 69.

— **Z piwnic Banku Galicyjskiego** zaczął się dziś o godzinie 1ej popołudniu wydobywać dym, skutkiem czego zaalarmowano straż pożarną, która przybywszy na miejsce, nieznalazła żadnego niebezpieczeństwa ognia.

— **Pałac** przy ulicy Brackiej, dawniej własność bar. Laryssa nabytym został od hr. Sierakowskiego przez posła Romana Michałowskiego.

— **Kasa** teatru amatorskiego na pomnik Mickiewicza, otwartą została dziś rano w sklepie Sukiennic N. 19 i funkcyonować będzie w godzinach oznaczonych przez dziś, jutro i pojutrze. Sprzedaż biletów idzie dość sporo.

— **Henryk Rodakowski**, znakomity malarz, przybędzie w poniedziałek do Krakowa, celem wzięcia udziału w pracach „jury“ pomnika Mickiewicza.

— **Doszła w tej chwili** depesza z Kamieńca Podolskiego donosząca o nagłej wczoraj śmierci Aleksandra Sadowskiego ostatniego marszałka gubernskiego szlachty Podolskiej z wyborów. S. p. Aleksander Sadowski był wywieziony do Petersburga w 1862 r., za podpisanie adresu, za który wraz z kolegami marszałkami powiatowymi odsiedział w fortecy rok więzienia, potem zasłany do Rygi na mieszkanie. Po powrocie do kraju przez lat kilkanaście był wzorem cnót obywatelskich, poświęcając swój czas i zdrowie na usługi społeczeństwa, to też żaden kompromis, żaden dział familijny, ułożenie zawikłanych interesów, nie obeszło się bez jego zdrowej rady i pomocy, przytem posiadał niesłychaną miłość ludzką. Wielka ta strata zacnego tego męża pozostawi w sercach współobywateli długą boleść, którą pewnie podzielą jego znajomi zamieszkali w Krakowie.

— **Bartłomiej Rozwadowski**, obywatel ziemi Stryjskiej, zmarł na suchoty we Lwowie. Przedwczesny ten zgon tem boleśniejsze wzbudza wrażenie, że ś. p. Rozwadowski odznaczał się dzielnością charakteru, gorliwością w sprawach publicznych, które zdawały się wróżyć pożyteczną dla kraju służbę. Wielkie i ciężkie zadania przypadają obywatelstwu polskiemu w wschodniej Galicyi, gdzie żyzną ziemię trzeba ratować od ruiny, a społeczność od zgubnego posiewu agitacyj wrogich — trzeba tam więcej niż gdziekolwiek wytrwałości, pracy, hartu i odwagi. Bartłomiej Rozwadowski posiadał te wszystkie przymioty i dawał ich piękne dowody. Patryotyzm jego nie był parafialnym, a gdy złe zrozumienie zacnej myśli miało wzniecić waśń — Bartłomiej Rozwadowski był pierwszy, bodaj czy nie jedyny, który podniósł głos miru. W życiu publicznem odbywał nowicyat autonomiczny w Wydziale Rady powiatowej i na innych posterunkach. Jako członek Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, bywał miłym gościem w Krakowie, jako zwiastun zgody i wspólności obywatelstwa wschodniej i zachodniej Galicyi. Bartłomiej Rozwadowski kończył uniwersytet w Krakowie i liczył tu wielu przyjaciół. Ożeniony z Szymanowską osierocił pięcioro dzieci.

— **Kuryer Warszawski** donosi, że wody siarczane w Krzeszowicach wydzierżawione zostały przez lekarzy warszawskich: doktorów Henryka Stankiewicza i Kadlera. Sezon kąpielowy rozpoczyna się d. 1go czerwca.

— **Mr. Oliphant**, wysłannik angielskich stowarzyszeń, pozostanie. jak się dowiadujemy, kilkanaście jeszcze dni we Lwowie, zwiększa się bowiem liczba amatorów, którzy chcą opuścić Rosyę, celem emigrowania do Ameryki.

— **Z Rzewuskich** *1o voto* Hańska *2o voto* Balzac umarła 10 b. m. licząc 81 lat. Siostra jednego z najznakomitszych powieściopisarzy polskich, autora *Listopada* i *Pamiątek Soplicy*, poślubiwszy autora, który w literaturze powieściowej francuskiej zaznacza epokę — pani Balzac odznaczała się tą niezwykłą świetnością umysłu, która jest cechą rodu Rzewuskich. Życie pani Balzac dostarcza też bogatego materyału powieściowego i pamiętnikowego, pierwsza jego połowa upływa wśród wystawnego życia panów wołyńskich, a druga wśród najświetniejszej atmosfery literackiej Paryża. Owdowiawszy pani Balzac pozostała w stolicy Francyi a pałac swój zapełniła dziełami sztuki. Jedyna córka z pierwszego małżeństwa poślubiła hr. Mniszcha. Żyje jeszcze w Paryżu siostra pani Balzac pani La Croix żona znanego archeologa.

— **Dochód** z balu polskiego w Wiedniu w kwocie 1000 złr., przeznaczony, jak wiadomo, na ofiary katastrofy w kościele Ś. Krzyża, i dalszych awantur wymierzonych przeciw żydom w Warszawie, postanowił Komitet balu w skutku odpowiedzi warszawskiego Komitetu wsparcia poszkodowanych, który się już rozwiązał, że zasiłków już niepotrzeba, rozdzielić na następujące cele: na „Macierz polską“ 300 złr., na pogorzelców Żmigrodu 300 złr., na „Przytulisko“ w Wiedniu 200 złr., na Stowarzyszenie „Ognisko“ w Wiedniu 200 złr.

— **Nerwowy żebrak.** Ciekawy odbył się w tych dniach proces przed sądem powiatowym jednej z dzielnic w Wiedniu. Oskarżony był niejaki Rojek o to, że otwór skarbonki przy wstępie do kościoła św. Szczepana papierem w ten sposób zatyka, aby datki miłosierne można wyciągać. Służba kościelna utrzymuje że trudniąc się już od lat 4 tem rzemiosłem, przywłaszczył sobie 200 złr.; ponieważ jednak tego nie można było udowodnić, Rojek oskarżony był tylko o przestępstwo. Na zapytanie sędziego czem się trudni, odpowiedział z złożonemi rękami i oczyma wzniesionemi w górę: „wysoki sądzie! mam stanowisko przy kościele św. Szczepana.“ „Stanowisko? i jakież są twoje obowiązki?“ zapytał sędzia. „Mam stanowisko u drzwi kościoła, i stoję tam od 9 zrana do 1 po południu, i od 5 do 6 wieczorem i zajmuję się...“ „Żebraniem?“ przerwał sędzia. „Żebrząc, nie mówię ani słowa, lecz wchodzącym i wychodzącym otwieram drzwi.“ „Prokurator, rzekł dalej sędzia, żąda ukarania cię, czy masz na to co powiedzieć. „Proszę tylko nie wymierzać wielkiej kary, bo jestem bardzo nerwowy.“ Rojek mający stanowisko, jak mówił, przy kościele św. Szczepana skazany został na 1 miesięczny ścisły areszt.

— **Wielkie śniegi** spadły w ostatnich dniach nawet w niektórych okolicach Bośni. Zimne, dżdżyste powietrze do wczoraj jeszcze panowało na Węgrzech, w Dolnej i Górnej Austryi, oraz w prowincyach południowych.

— **O Stojanie Kowacewiczu**, słynnym rozbójniku hercegowińskim, podaje dość ciekawe szczegóły korespondent francuzkiego *Temps*. Nowoczesny ten Fra-Diavolo urodził się w Gacku, mieście, na granicy Czarnogórza położonem. Od młodości okazywał nadzwyczajne uzdolnienie do rzemioła, w którem pomiędzy rodakami swymi się wsławił. Mając lat 18 czy 19, zaciągnął się do bandy opryszków i dzięki swej energii, swej zręczności i sile fizycznej, zdobył wkrótce przewagę nad dzikimi towarzyszami. Pod względem rozboju, kradzieży, zbrodni wszelkiego rodzaju, Kowacewicz zaćmił wkrótkim czasie sławę wszystkich dawniejszych i współczesnych współzawodników swoich. Pomimo to, a może i dla tego zdołał wzruszyć serce ślicznej dziewczyny z Gacka, która została jego żoną. Po małżeństwie, tak jak przed tem, Kowacewicz rozbijał na rozstajnych drogach, o ile w ogóle o drogach, a zwłaszcza o rozstajnych, w ojczyźnie jego mówić można. Wyznawca obrządku prawosławnego, szukał głównie ofiar dla siebie pośród muzułmanów, i tylko w braku takowych poprzestawał na żydach, na katolikach łacińskich, wreszcie i na współwyznawcach. Władze tureckie urządziły na niego obławę, trudną z powodu górzystości okolicy; byłoby się jednak im z łatwością udało, gdyby nie opieka, jaką Kowacewicz znajdował w Czarnogórzu. Dwór cetyński nigdy go niechciał uważać za zwyczajnego zbrodniarza, tylko za politycznego zbiega walczącego za sprawę narodową. Austryacy lekceważyli zbója, który się wystrzegał terytoryum dalmackiego. Przed dwunasty laty Kowacewicz wpadł w ręce żandarmeryi tureckiej i został osadzony w więzieniu, zkąd potrafił uciec przy pomocy ajenta rządu czarnogórskiego. Obecnie Austrya, po zajęciu Bośni i Hercegowiny, uważa, że dość tego dobrego, i równie zarządziła obławę na rozbójnika który napada na odosobnione posterunki, zabija pojedynczych żołnierzy i obdziera podróżnych. Nagroda, reńskich 600, za ujęcie Kowacewicza przeznaczona, dotąd nie odniosła skutku. Z tego powodu gubernator polecił uwięzić żonę Kowacewicza i jego dzieci, jako zakładników, w nadziei, że to wpłynie na ukrócenie rozbojów bohatera narodowego.

— **Pogromca lwów.** W cyrku Farnando w Paryżu zdarzył się smutny wypadek. Głośny ten pogromca, dając przedstawienie, w szedł do klatki z dzikiemi zwierzętami. Nieposkromniona dostatecznie lwica rzuciła się na niego i zdarła mu ciało z uda. Pomimo to Fernando porwał zwierzę i powalił je o ziemię. Tymczasem zapach obficie wydobywającej się krwi zaniepokoił zwierzęta, które poczęły wydawać przeraźliwe ryki. Fernando chciał dalej stawić czoło niebezpieczeństwu, lecz utrata krwi zmusiła go opuścić klatkę.

— **Moneta i galanterya.** Do angielskich sztuk złota używany był dotąd stempel, sporządzony przy wstąpieniu na tron królowej Wiktoryi (lat blisko 45 temu), wyobrażający ją piękną i młodą. Obecnie zaś postanowiono sporządzić nowy stempel z wizerunkiem tego, co dzisiaj jest. Ale w zamian za to przystrojono królowę w cesarsko indyjską koronę. Nowa potęga zastępuje minioną młodość i piękność.

— **Głód w krainie Zulów.** Z Petermoritzburga donosi telegraficznie korespondent londyńskich *Daily News*: Dochodzą tu bardzo smutne nowiny o klęsce głodowej w krainie Zulów, spowodowanej posuchą i nieurodzajem. Bliska rozpaczy ludność gotowa jest na wszystko; potajemnie też gromadzą Zulowie broń i amunicyę.

— **Piwo kopalne.** Ameryka wiecznie będzie posiadała monopol oryginalnych wydarzeń. Otóż z miasteczka Franklin, położonego w strefie naftowej Stanów Zjednoczonych, donoszą o następującym wypadku. Pod miastem nad brzegiem stawu jest pagórek, który po świdrowaniach okazał się bardzo obfitym w naftę. Głównie zaś firma „Rial et Sohn“ znalazła bogate źródła nafty, z których ciągnęła wielkie zyski, póki zapas się niewyczerpał. Firma przeto poleciła robotnikom zapuścić świdry głębiej. Tak się i stało — natrafiono na świeżą naftę, a po osadzeniu pompy, zaczęto wydobywać pełną strugą kosztowny płyn. Tu zwróciła uwagę jedna okoliczność. Wydobywający się płyn nie miał ani koloru ani zapachu nafty i nie chciał się palić. Jeden z robotników śmielszej natury, zdecydował się skosztować płynu, dla zdania sobie sprawy z jego gatunku. Skosztowawszy kilka kropel, oświadczył, że potrzeba dokładniej zbadać. Wziął rurę, jeden koniec wsadził w płyn a drugi w usta i zaczął tak kapitalnie ciągnąć, że go koledzy oderwali z obawy, by mu niezaszkodziło. Ale ciekawość przemogła — każdy z nich pił i pił póty, póki się bez przytomności na ziemię niepowalił. Wieść o tem odkryciu szybko się rozniosła — cała ludność okoliczna pospieszyła pokosztować cudownej nafty — i wkrótce ludziom zaczęły się języki plątać i kolana chwiać. Nareszcie przybyli także pan Rial i mechanik jego. Ten ostatni skosztowawszy płynu, oświadczył, że ma smak piwa. Pan Rial wnet posłał po p. Grossmana, właściciela największego browaru w okolicy, żeby z nim radzić nad fenomenem. Piwowar przybył, skosztował płynu i krzyknął z przerażeniem „Mój Boże! to jest piwo — moje piwo! Prześwidrowaliście mi piwnicę!“ Dalsze poszukiwania sprawdziły, że piwowar miał racyę — piwnicę zrewidowano i okazało się, że świder dostał się do największej beczki, obejmującej około 2000 wiader piwa. Wszystko wyszło na wierzch i zostało wypitem. Ludność okoliczna płacze nad krótkotrwałością zjawiska.

Teatr krakowski przy ul. Wolskiej.

Repertoar tygodniowy.

W niedzielę 16go: *Emigracya chłopska* Anczyca.

We wtorek 18go: *Wszystko dobre co się kończy dobrze*, komedya Szekspira.

We czwartek 20go: *Rozbitki*, komedya Blizińskiego.

W sobotę 22go: **Odette** po raz pierwszy, komedya w 4 aktach W. Sardou.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego** *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— **Muzeum Techniczno-przemysłowe** w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **Dnia 14go kwietnia** pochmurno; termometr od 4·1 doszedł do 13·0 C. Barometr nisko stoi; o g. 7ej rano d. 15go stan jego był 731·2 millim., termom. 6·4 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę 16 kwietnia: Ś. Lamberta; w poniedziałek 17go: Ś. Rudolfa b. m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Odette najnowsza komisya w czterech aktach Sardou przedstawioną będzie na tutejszej scenie po raz pierwszy 22 kwietnia. Rolę tytułową odegra pani Hoffmanowa. W sztuce tej występuje około trzydzieści osób.

Welońskiego Gladyator. Złożono w administracyi *Czasu* otrzymane na zakupno posągu Welońskiego na rzecz Muzeum narodowego 24 złr., a mianowicie: od prof. Dra Czyrniańskiego 5 złr., od prof. Dra Olszewskiego 5 złr., od prof. Dra Teichmanna 10 złr, od prok. Vettera 2 złr., od dyr. gimn. Stawarskiego 2 złr.

Znany badacz stosunków społecznych i naczelnik szkoły reformy socyalnej Le Play umarł w Paryżu w 72 roku życia. Zdamy niebawem obszerniej sprawę z znakomitej działalności tego myśliciela.

Sprostowanie.

W wczorajszem sprawozdaniu z posiedzenia Rady miejskiej zaszła omyłka: Instrukcya do zamknięć rachunkowych celem jej wypróbowania daną była kasie miejskiej (nie kasie oszczędności, jak mylnie wydrukowano) i przyjętą też jest w kasie miejskiej, nie w kasie oszczędności.

Koncert p. W. Singera.

Można było przypuszczać, że publiczność liczniej zgromadzi się na tym koncercie, zważywszy wszechstronne zasługi, jakie p. Singer w mieście naszem na polu muzykalnem położył, doborowy pod każdym względem program, oraz zapowiedziany współudział znanej już zaszczytnie śpiewaczki. Chociaż jednak sala przepełnioną nie była, w atmosferze całej panowało serdeczne ciepło, z jakiem przyjmowano koncertanta i utwory wykonywane.

P. Singera znamy jeszcze z Warszawy, jako ucznia Władysława Górskiego, następnie jako członka orkiestry teatralnej. Z przyjemnością przychodzi nam zaznaczyć fakt, że przesiedlenie się jego do Krakowa, nie cofnęło go, ale owszem wyrobiło w nim samodzielność i pewność, na której mu dawniej zbywało. Od czasu zaś jak p. Singer znajduje się w posiadaniu nowego i dobrego bardzo instrumentu, gra jego zyskała na czystości i okrągłości tonu.

Kwintet Schumanna i Waryacye z kwartetu 5-go Beethowena, były wykonane bardzo starannie, chociaż w pierwszem Allegro dawał się czuć brak pewnej energii rytmicznej, Andante zaś, w środkowej części, było traktowane cokolwiek za rozwlekle i bez należytej siły. Scherzo i Finale poszły o wiele lepiej. Urocze Waryacye Beethowena, najlepiej odegrane, stanowiły prawdziwą ozdobę koncertu.

W solowych numerach, wykazał p. Singer pewną dojrzałość stylu. Utwory Rusta i Leclaira były dowodem, że koncertant sumiennie pracuje na wzorach klasycznych, nie goni za błahemi efektami, ale stara się o pozyskanie wzorowej techniki i szerokości stylu. Wogóle mówiąc, gra p. Singera wykazuje przymioty, z jakiemi bardzo rzadko spotkać się można u zwyczajnych koncertantów, a wszędzie znać, że jest prawdziwie muzykalnym.

W Sarabandzie Leclaira, zarzuciłbym cokolwiek monotonne traktowanie, nie dość urozmaicenia w kolorycie i nieco rozwlekłe tempo. Koncert Vieuxtempsa był wykonany świetnie; mimo niektórych banalności w kompozycyi, zwłaszcza w pierwszym ustępie i finale, słuchaliśmy go z przyjemnością. Andante jest bardzo ładne i p. Singer odegrał je z poczuciem artystycznem.

Kwartet wokalny z opery Rigoletto, wykonany był poprawnie, chociaż trochę za rozwlekle, szczególniej ku końcowi.

Panna Syrwid, uczennica słynnego Lampertiego zamieszkałego obecnie w Dreznie, posiada głos świetny i włada nim wogóle bardzo dobrze. W śpiewie jej dużo ciepła i zapału, a sposób, w jaki przyjętą została przez publiczność, zdaje się być dobrą wróżbą dla koncertu, w którym za dni kilka wystąpi. Wtedy dopiero można będzie lepiej ocenić talent naszej rodaczki, a cieszyć się wypada, że Kraków, będzie miał sposobność zapoznać się z nią bliżej.

Władysław Żeleński.

Sprawy szkolne.

O obradach, które niedawno toczyły się w ministerstwie oświaty i wyznań pod przewodnictwem p. ministra barona Conrada-Eybesfelda nad rozmaitemi kwestyami reformy gimnazyalnej, podaje dobrze informowana *Pol. Corresp.* poniższe uwagi.

Ustawiczne uskarżania się pedagogów i osób niefachowych na przeciążenie młodzieży szkół średnich i spostrzenie, że rezultaty ośmioletnich studyów gimnazyalnych, uzyskane tak wielkim wysiłkiem umysłowym, po przejściu młodzieży na wszechnicę zanadto prędko idą w zapomnienie — włożyły na kierownictwo oświaty publicznej obowiązek dokładnego badania przyczyn tych niepomyślnych objawów i rozważania, czyli te ujemne strony wypływają z organizacyjnego projektu z r. 1849, czy może z rozkładu przedmiotu naukowego na pojedyncze kursa roczne, czy też w końcu z innych okoliczności.

Jeszcze w r. 1878 odbyła się w ministerstwie oświaty konferencya krajowych inspektorów szkolnych, która zajmowała się gruntownie rozwiązaniem tej kwestyi i dostarczyła bogatego materyału do reformy gimnazyalnego szkolnictwa. Materyał ten zużytkowany został przez konferencyę ministeryalną odbytą w r. 1879 i dał powód do pewnych pożądanych zmian w wewnętrznej organizacyi gimnazyów. Wszystkie przy tej sposobności poczynione wnioski przyjęto w zasadzie, a niektore postanowienia ułatwiające weszły natychmiast w wykonanie.

I tak rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 18 stycznia 1879 r. polecono dyrektorom szkół średnich, aby w sposobie klasyfikacyi, który głównie w szkołach realnych okazał się zbyt surowym, wprowadzili pewne ulgi, zaś reskryptami z dnia 22 stycznia i 5 lutego 1879 r. zarządzono obniżenie wymagań przy egzaminach dojrzałości w tym kierunku, że abituryenci, których postęp w historyi i fizyce w dwóch ostatnich półroczach scharakteryzowany został przynajmniej jako „chwalebny“, uwolnieni być mają od przesłuchiwania

z tych przedmiotów przy egzaminie dojrzałości. Reskryptem ministeryalnym z dnia 22 listopada 1873 r. polecono ułożenie odpowiedniejszych tekstów nauki religii katolickiej w wyższych klasach szkół średnich i uregulowano naukę ortografii, a reskryptem z dnia 10 lutego postarano się o lepsze typograficzne warunki tekstów szkolnych.

Celem dalszego prowadzenia rozpoczętego w r. 1878 dzieła i dojrzałej obrady nad niezałatwionemi dotąd wnioskami na podstawie obszernego materyału, jakiego dostarczały zebrane w tymże roku specyalne sprawozdania inspektorów szkolnych krajowych, zwołaną została ankieta gimnazyalna i członkom jej doręczono memoryał o organizacyi gimnazyów austryackich, w którem wzięte zostało pod uwagę życzenie możebnej redukcyi i odpowiedniego rozkładu materyału szkolnego, a zarazem poruszoną była myśl pewnej modyfikacyi norm i instrukcyj, podług których odbywa się wykład języków klasycznych w gimnazyach.

Krytykę niezadowolonych z systemu szkolnego w gimnazyach można podzielić na cztery kategorye.

Pierwsza grupa uważa za główną wadę obecnych gimnazyów encyklopedyczne wielowiedztwo, które pociąga za sobą płytkość, powierzchowność, zarozumiałość i przytępienie umysłowe młodzieży. Grupa ta sądzi, że gruntownem zaradzeniem złemu byłby jedynie powrót do dawnych sześcioklasowych gimnazyów, do szkoły łacińskiej z tym samym nauczycielem w różnych klasach, tudzież ustanowienie filozoficznego trzechlecia.

W dyametralnej sprzeczności z obrońcami starej szkoły łacińskiej stoi druga grupa krytyków, którzy odrzucając naukę języków klasycznych, sądzą, iż zapoznanie uczniów z cywilizacyą starożytną, danie im poglądu na klasyczny świat Greków i Rzymian jest i bez nauki języków martwych możliwe. Krytycy tej kategoryi widzą ideał szkoły średniej w połączeniu szkoły realnej z gimnazyum w jednolitą szkołę ogólnego wykształcenia. Najważniejsze miejsce w tej szkole przyszłości zajęłaby nauka języka ojczystego i jego literatury. Łacinę i grekę ci przeciwnicy teraźniejszych gimnazyów przenoszą do trzech najwyższych klas, jako przedmioty nadobowiązkowe, a zaniechane studya autorów łacińskich i greckich chcą zastąpić udzielaną uczniom na obszerniejszą skalę nauką historyi, a zwłaszcza dziejów cywilizacyi oraz czytaniem klasyków w dobrych przekładach. Żądają oni od gimnazyów wyższego ogólnego wykształcenia na podstawie nauk przyrodniczych i nauki języków żyjących, najbardziej rozpowszechnionych w świecie cywilizowanym, oraz usunięcia obowiązkowej nauki starych języków klasycznych.

Trzecia grupa przeciwników obecnego systemu gimnazyalnego dąży także do zaprowadzenia jednolitych szkół średnich, grupa ta jednakże, uznając w zupełności ważność nauk przyrodniczych, oraz potrzebę pielęgnowania ich w gimnazyach, nie zamyka oczu na niebezpieczeństwa, jakie mogłyby zagrozić wykształceniu umysłowemu uczniów z powodu jednostronnego pielęgnowania nauk przyrodniczych, jako też zadaleko posuniętego realizmu, i dla tego przemawia za jednolitemi szkołami średniemi na podstawie gimnazyów klasycznych z uwzględnieniem reform zgodnych z duchem czasu (usunięcie greckiego skryptum), uważając także wykład języków klasycznych za najważniejszy czynnik przeciw zbytecznemu oddziaływaniu realizmu na wykształcenie umysłów.

W czwartej grupie mieszczą się ci krytycy nowoczesnych szkół średnich, którzy nie występując bynajmniej przeciw klasycznemu gimnazyum, żądają szeroko zakreślonych reform w przyszłości i przyznając z przekonaniem w przyszłości piastunowi źródeł historycznych cywilizacyi, są tego zdania, że szkoły realne mają na celu uzupełnianie gimnazyów za pomocą wielkiego środka wykształcenia bieżącego stulecia, t. j. za pomocą „podziału pracy”, który zabezpiecza wzrastającą generacyę przed połowicznością i przeciążeniem. Przedstawiciele tej grupy chcieliby, aby gimnazya i szkoły realne były utrzymywane i pielęgnowane obok siebie, jako równorzędne pokrewne zakłady z różnemi wprawdzie, ale obustronnie równo ważnemi zadaniami.

Wobec niemożności wynalezienia takiego planu szkolnego, któryby mógł zadowolnić rozliczne, sprzeczne jak w zasadzie co do swych tendencyj systemy szkół średnich, które poczęły pojawiać się z chwilą wejścia w życie projektu organizacyjnego z r. 1849, uznano za rzecz względnie najlepszą przedsięwziąć w ramach projektu organizacyjnego szczegółowe ulepszenia uznane za pożyteczne i potrzebne bez wyrządzania uszczerbku planowi szkolnemu gimnazyów austryackich, zgodnemu z duchem czasu i zmierzającemu rzeczywiście do ogólnego wykształcenia młodzieży, bez uciekania się do środków, które mogłyby wywołać nieobliczone w skutkach chaotyczne zamięszanie w gimnazyach, które mają obecnie przed sobą ściśle określony i świadomy swoich celów kierunek.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Giełda wiedeńska.

Głos powszechny, że tranzakcya wypuszczenia rent wydała rezultat zadawalniający, podziałała także giełda, która go powitała zwyżką rent i akcyi kredytowych. Całej jednak dążności do zwyżki, która obecnie na giełdzie panuje nie można odnosić do tej jednej sprawy: wywołało ją bowiem już poprzednie przekonanie, że zamianowanie Giersa ministrem spraw zagranicznych jest symptomem pokojowem.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 13go kwietnia. **Wiedeń:** pszenica 12·25 do 12·50 zł.; żyto od —·— do —·— zł.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr. — okowita pr. 10,000 liter procent od 32·50 do 32·75 złr. — **Buda-Peszt:** pszenica 16 kilogr. (na jesień) od 11·78 do 12·12 złr.; rzepak (sierp.wrzes.) od 13·25 do —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta 228·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 56·—; olej rzepakowy 44·10 złr. — **Szczecin** pszenica —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogram. 62·75 złr.; olej rzepakowy 70·75 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczyska zł.	c.	Razem zł.	c.
1882						
Od 1 do 10go kwietnia 1882 r.	154,976	36	42,057	02	197,033	38
Od 1go stycznia do 31go marca	1,804,535	41	492,634	58	2,297,169	99
Razem	1,959,511	77	534,691	60	2,494,203	37
1881						
Od 1 do 10go kwietnia 1881 r.	182,452	85	37,210	10	219,622	95
Od 1go stycznia do 31go marca	1,725,430	22	377,189	29	2,102,619	51
Razem	1,907,883	07	414,399	39	2,322,282	46

Wiedeń 14 kwietnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku tendencya niezmiennie ostabła; not. dzisiaj 32·50 złr.

Peszt, 13 kwiet.: —·— złr. — Wrocław, 11 kwietnia: w miejscu 44·20 mrk., na wiosnę 46·20 mrk. Szczecin, 13go kwiet.: w miejscu 42·50 mrk., na kw.-maj 45·30 mrk., na czerw.-lipiec 46·10 mrk. — Berlin, 13go kwiet. w miejscu 44·10 mrk., na kwiecień-maj 44·20 mrk., na czerwiec-lipiec 47·20 mrk., na sierp.-wrzesień 48·60 mrk. — Paryż, 13 kwietnia: na teraz na miesiąc 59·25 frk., na maj 60·25 frk., na maj-sierpień 61·25 frk., na wrzesień-grudzień 57·50 frk.

Nafta. Wiedeń, 14 kwiet.: za 100 kilo z cłem 15·75—16·— złr. — Tryest, 13go kwietnia: 7·10—7·20 fl. — Bremen, 13go kwietnia: Loco 7·00. — Hamburg, 13 kwietnia: w miejscu 7·10 mrk., na kwiecień 7·10 mrk., na sierpień-grudzień 7·80 mrk. — Antwerpia, 13go kwietnia: 17·75 frk. — Nowy Jork, 13 kwietnia: za galonę 7⅝ ct. pap., w Filadelfii 7⅛ ct. pap.

Peszt 12 kwietn. (*Targ zbożowy.*)

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·35 — 12·45 na 80 kilgram. po 12·95 — 13·— — żyto na 70—72 po 8·30 — 8·60; — jęczmień na 62—63 kilo. 7·60 10·30, owies na 41 — 43 kilog. — 7 75 8·20; kukurudza nowa na 74 kil. po 7·20 — 7·30; proso po 5·90 — 6·15; rzepak po —·— — —·—; Olej po 34·——34·50, spirytus po 30.75 31.— złr.

Wrocław 12 kwietn.

Płacono za pszenicę starą po 22·10 marek, żyto po 84 funt. po 16·10 m., owies nowy po 14·90 m., rzepak na 150 fnt. netto po —·— m., olej po 56·50 m., spirytus w miejscu po 44·30 m., kukurudza po 13 75 mrk.

Kraków dnia 15 kwietnia — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Ks. L. Windischgrätz z Węgier, hr. St. Badeni z Radziechowa, hr. A. Lamberg z Morawy, hr. B. Drohojowski z Cieszacina, hr. W. Sołtan z Litwy, hr. J. Tarnowski z Adamowa, Dr T. Dworski z Przemyśla, J. Riva z Wenecyi, Sz. Krzysztofowicz z Załusza, J. Rzewuska z Warszawy, Wł. Gubrynowicz ze Lwowa, Fr. von Gemmingen z Wiednia, H. Erler z Cieszyna, P. Hofmman z Wrocławia.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam ze Lwowa:

„*Gazeta Lwowska* umieściła przed paru dniami zestawienie porównawcze powiatami podatku gruntowego, opłacanego w r. 1880 i 1881, w którym już nowy kataster obowiązywał.

Z porównania tego wynikło, że Galicya o trzydzieści i kilka tysięcy złr. podatku gruntowego zapłaci więcej w r. 1881, niż zapłaciła w r. 1880. Okoliczność ta dała powód dziennikom do udzielenia pomyślnej wiadomości, że nowy podatek gruntowy obciążył kraj tylko kwotą 33,000 złr., a *Gazeta Narodowa* z d. 12go b. m. nawet posunęła swój błąd tak dalece, iż wszelkie narzekania na przeciążenie podatkiem gruntowym Galicyi jako zupełnie bezpodstawne uznała. Tymczasem, jak wiadomo, jesteśmy w stanie przejściowym, który od d. 1go stycznia 1881 do końca Igo półrocza r. 1883, czyli aż do ostatecznego załatwienia reklamacyj i przypisania definitywnego podatku gruntowego trwać będzie. W tym czasie przejściowym wszyscy, którym zniżenie podatków przyznano, z całego tego zniżenia korzystają; natomiast ci, którzy zwyżkę w podatku gruntowym otrzymali, jedynie 10% tej zwyżki opłacać mają. Tej okoliczności przypisać należy, że Galicya jedynie o 33,000 złr. więcej podatku gruntowego płacić będzie aż do końca Igo półrocza 1883 r., lecz zaraz po upływie tego terminu podatek wzrośnie do całej wysokości zwyżki, t. j. powiększy się w całym kraju mniej więcej o 800,000 do 1,100,000 złr., tylko że nie naraz, lecz z corocznym dodatkiem w wysokości 10% ściąganym będzie.

Mimo ustanowienia cyfry 37,000,000 podatku gruntowego na okres 15-letni, rząd na r. 1881 zamiast uzyskiwanych w regule dawniej 36,800,000 złr. preliminował jedynie 35,500,000 złr., a ściągnął jedynie 33,800,000 złr., zaś na rok 1882 jedynie preliminował 35,000,000 złr., przeciw czemu w komisyi budżetowej Niemcy oponowali, dowodząc, że najwyżej 34,000,000 rząd ściągnie, które to zapatrywanie kilku z prawicy, a między nimi i poseł Abrahamowicz popierał. Począwszy zaś od IIgo półrocza 1883 r. całe 37,000,000 uchwalonego podatku gruntowego będzie musiało być ściągniętych, a wówczas uczujemy zwyżkę podatku.

Radość zaś oparta na błędnem zrozumieniu rzeczy, może tylko naszym przeciwnikom posłużyć.“

Wyszły we Lwowie dwie znaczące broszury Kulisza w duchu pojednania Rusinów z Polakami. Zdamy o nich obszerniejszą sprawę.

Piszą nam z Wiednia:

Tutejsze koła, świadome rzeczy, nie mają dotąd jeszcze żadnej podstawy, aby uważać pogłoskę o możliwej dymisyi Ignatiewa za wiarogodną. Są wprawdzie pewne poszlaki, z których możnaby wnosić, że nominacya Giersa na ministra spraw zagranicznych jest w związku z pobytem w. ks. Włodzimierza w Wiedniu; czy jednak pobyt ten wywrze na pozycyę hr. Ignatiewa wpływ, jakiego się tutaj i w Berlinie spodziewają, o tem zawyrokuje ostatecznie dopiero wizyta, jaką brat Cara ma złożyć Cesarzowi niemieckiemu.

Daily News donoszą, że lord Cowper, wicekról Irlandyi, chce złożyć swój urząd dlatego, że nie widzi możności, aby się pod wpływem obecnej polityki stosunki irlandzkie pomyślnie ustalić mogły. Mniemanie, że gwiazda Gladstona gaśnie, staje się w Anglii coraz powszechniejszem i zanosi się na to, co się w tym kraju często wydarzało, że reformę przez Whigów rozpoczętą, wezmą znów w rękę Torysy, aby ją w rozsądny, umiarkowany, ale energiczny sposób przeprowadzić.

Z Petersburga telegrafują, że kurator petersburskiego okręgu naukowego Dmitriew ma zostać towarzyszem ministra oświaty, następcą zaś jego ma zostać radzca Georgiewskij.

W Petersburgu spodziewają się w tych dniach hr. Lorisa Melikowa.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 15 kwietnia. Na pogorzelców żmigrodzkich ofiarował arcyksiążę Albrecht 300 złr., bar. Rotschild 1000 złr. Znowu zgłosiło się znakomite grono finansistów z gotowością zrealizowania pożyczek krajowych.

Berlin 15 kwietnia. *Kreuz.-Ztg* utrzymuje, że nominacya Giersa, ma doniosłe znaczenie także z tego powodu, iż Giers uchodzi za stanowczego przeciwnika wpływów Ignatiewa. Okoliczność ta nie będzie jednak miała większej wartości, dopóki istnieć będą rozterki w kołach rządowych, najwyżej położonych. Wobec szczególnego wpływu, jaki Ignatiew dotąd wywierać się zdaje na kierunek polityki wewnętrznej i zagranicznej, byłoby korzystnem już w interesie pokoju powszechnego, aby wpływ jego mógł ktoś energicznie paraliżować. Obawiają się, czy Giers będzie miał dosyć energii, aby stawić opór szkodliwym wpływom Ignatiewa, co dla utrzymania pokoju powszechnego nader jest pożądanem.

Londyn 15 kwietnia. *Morning Post* pisze o powołaniu Łabanowa do Petersburga w następujący sposób: „Prawdopodobnie nominacya Łabanowa ministrem spraw wewnętrznych, miałaby o wiele doniośliejsze znaczenie niż nominacya Giersa. Łabanow znany jest jako zwolennik umiarkowanego ale systematycznego postępu. Nominacya jego byłaby świetnym tryumfem polityki, której Orłow hołdował. Istnieją pewne wskazówki, które każą wnosić, że Orłow starał się usilnie nakłonić cara, aby przez udzielenie konstytucyi, uczynił swą koronacyę faktem, mającym doniosłe znaczenie polityczne“.

Petersburg 15 kwietnia. Utrzymują, że jakaś wybitna osobistość udaje się do Berlina i Wiednia, aby w imieniu cara dać pewne wyjaśnienia z zapewnieniem, że polityka Rosyi ożywioną jest duchem pokojowym.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 15 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu delegacyi zostało wniesione przedłożenie rządowe, żądające uchwalenia kredytu nadzwyczajnego w kwocie 23,730,000 złr., brzmiące jak następuje: Skoro w połowie lutego poczęło powstanie na terytoryum zabranem wzrastać na siłach, i rozszerzać się w sposób tak gwałtowny, że zachodziły obawy, aby nie wybuchło w północnej Bośnii, poczynił rząd kroki niezbędne, a dotychczasowe operacye wojenne wykazują świetny rezultat, bo powstanie zostało prawie zupełnie stłumione, siła jego moralna i fizyczna złamana, tak, że obecnie przybrało charakter rozbójnictwa. Dla zupełnego stłumienia powstania, dla utrwalenia zdobytych rezultatów, ochrony ludności spokojnej, przywrócenia zaburzonego jeszcze porządku i bezpieczeństwa publicznego i ubezpieczenia całego ogółu stosunków, niezbędnem jest pozostawienie wojska, stojącego tam, w sile, jaką obecnie posiada, na jakiś jeszcze czas. Nadto należy się koniecznie postarać o bezpieczne umieszczenie wojska, połączenie poszczególnych miejscowości, eskortowanie transportów wojskowych, zabezpieczenie linij komunikacyjnych, naprawę uczęszczanych dróg, i budowę już w dawniejszem przedłożeniu nadmienionych fortyfikacyj. Suma ta obliczoną została aż do końca października, pod tym wszakże warunkiem, że jeszcze przed jesienią będzie możliwą przynajmniej częściowa redukcya wojska. Żądana suma składa się z następujących pozycyj: 3,003,459 złr. na gaże; 10,379,251 złr. na naturalia; 44,922 złr. na utrzymanie koni; 147,700 złr. na broń; 43,466 złr. na wozy dla przewozu amunicyi; 5,949,000 złr. na budowy inżynierskie; 1,771,074 złr. na mundury; 945,147 złr. na urządzenia zdrowotne a 1,448,981 złr. na inne różne wydatki.

Wiedeń 15 kwietnia. Posiedzenie austryackiej delegacyi rozpoczął Schmerling mową, w której stwierdza, że wypowiedziane na przeszłem posiedzeniu oczekiwanie rychłego stłumienia powstania spełniło się. Powstanie możemy uważać za stłumione, a mamy to do zawdzięczenia dobremu dowództwu i waleczności wojska. Między wojskami z różnych okolic stosunki koleżeńskie były jak najlepsze, nawet pułk dalmatyński spełnił swą powinność. Po uśmierzeniu powstania, przypada rządowi zadanie postarania się o to, aby się podobne wypadki nie pojawiły ponownie. Zaprowadzenie stosunków konstytucyjnych byłoby przedwczesnem; modłą dla postępowania w tych krajach będzie pewien rodzaj umiarkowanej surowości zastósowanej do okoliczności. Ale i życzenia ludności trzeba zbadać i zaspokoić. W ten sposób tylko można mieć nadzieję przywrócenia trwałej spokojności i przygotowania tych krajów do wcielenia ich do monarchii. Delegacya wspierać będzie wszelkie dążności zmierzające do tego celu. (Oklaski). Wniosek rządowy oddano komisyi z poleceniem spiesznego załatwienia go. Referentem komisyi obrany Russ.

Paryż 15 kwietnia. Jaures i Noailles udają się jutro na swe posady poselskie. Tymczasowy delegowany w Tunisie ze strony Niemiec, Nachtigal odbędzie dzisiaj naradę z Freycinetem, a jutro odjeżdża do Tunisu. Jenerał Lambert powraca jutro z Tunisu.

Rzym 15 kwietnia. Ajencya Stefaniego w doniesieniu z dnia 14 b. m. z Kairu stwierdza, że rada ministrów uchwaliła zastósować się do decyzyi Porty w sprawie Assabu. Fakt ten uważają za następstwo porozumienia się Anglii z Włochami i energii rządu włoskiego. Król włoski udzielił Królowi wirtenberskiemu wstążkę orderu *dell' annunziata.*

Londyn 15 kwietnia. *Times* donosi z Aleksandryi, że niezadowolenie ludności i brak karności w armii, coraz większe przybierają rozmiary. Wojsko stojące w Damiecie, uwolniło oficera z aresztu.

Kursa — Wiedeń 15-go kwietnia 2 godziny 30 minut po poł. Renta papierowa 76·80. — Renta srebrna 77·50 — Renta złota 94·40 6% Renta złota węgierska 119 75 — Losy z roku 1860 130·25 — Akcye Banku Narodowego 822·—. — Akcye kredytowe 339·20. — Londyn 120·10·—. Dukaty —·—. — Napoleony 9·52—. Lombardy 147·—. — Losy 1864 roku 171 75. — Akcye kolei Karola Ludwika 314·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 165·. — Anglo-Bank 130 50 Obligacye indemn. galicyjs. 99·50. — Losy prem. węgierskie 117·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 146·75 — Akcye kolei półn.-zach. austr. 209.50. 6% Listy zast. hipoteczne 102 —. — Marki 58·75 Ruble 121 50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101·50 — Nowa renta papierowa 93·25 złr. — 4% Renta węgierska 89·70.

Usposobienie giełdy: —.

Berlin 15-go kwietnia 1882 roku. — Banknoty austr. 170·40 — Krótki Wiedeń 170·20 — Krótka Warszawa 206·70.— Banknoty ros. 207·10 5% Listy zast. Polskie 63·90. — 4% Listy likw. Polskie 55·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 133·50.— Akcye austr. kredytowe 579·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 15 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	120 —	121 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	59 —
Dukat ważny	5 58	5 68
20-frankówka	9 46	9 57
Imperyał ważny	9 75	9 87
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 75	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 —	94 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	101 —
6% listy „ banku hipot.	101 30	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	102 50
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 50	102 75
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 60
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50 rub.	99 50 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 50 rub.	86 75 rub.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	313 —	316 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	173 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	315 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	20 —
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 14 kwietn.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	76 65	76 80
4⅖% „ srebrna	77 20	77 35
4% „ złota	94 70	94 90
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 60	119 90
4% „ „ 1860 „ 500 „	129 50	129 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	132 75	133 50
„ „ 1864 „ 100 „	171 50	172 —
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 50
Losy Cemo.Renten	35 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	107 —	— —
Bukowińskie „ „	97 50	98 50
Galicyjskie „ „	99 40	100 —
Morawskie „ „	106 —	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 50	104 50
Szląskie „ „	109 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	97 25	98 25
Węgierskie „ „	99 —	99 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 —	98 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 25	134 75
6% Renta węgierska złota	119 75	119 90
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	95 50	96 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	129 75	130 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	167 —	175 —
„ „ austryackie . 80 „	249 —	250 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	336 30	336 50
„ „ węgierskie . 200 „	328 25	328 75
Depositen-Bank . 200 „	214 —	216 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	850 —	860 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	821 —	823 —
Unionbank . 100 „	124 25	124 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	147 50	148 —
Wied. Bankverein . 100 „	118 25	118 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	84 —	88 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	170 50	171 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	561 —	564 —
Elżbiety . 210 „ „	211 —	211 75
Linz-Budweis . 200 „ „	189 —	189 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	181 —	181 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2580	2590
Franciszka Józefa . 200 „ „	195 —	195 20
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	312 75	313 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	146 25	146 75
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	172 75	173 25
Nordwest austr. . 200 „ „	209 25	209 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	217 50	218 —
Rudolfa . 200 „ „	169 —	169 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	165 75	166 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	326 25	326 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	145 —	145 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 25	161 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	164 50	165 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	168 25	168 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	— —	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	93 —	94 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 —	102 50
6% „ „ Włość. „	103 —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 80	101 —
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut.	100 50	101 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 35	94 60
Alföld-Fiume . 200 „ „	95 80	96 10
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	92 50	93 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	99 30	99 60
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	99 30	99 60
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 60	101 80
„ Em. 1870 . 200 „ „	101 —	101 40
„ „ 1972 . 200 „ „	102 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 90	101 20
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 —	— —
„ „ wal. austr. „	101 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	108 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	107 50	108 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	106 —	106 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 30	102 60
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 10	102 40
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 50	101 —
„ II „ 1871 300 „ „	95 —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	95 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 30	97 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 40	93 80
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 75	100 25
„ III „ 1868 300 „ „	95 40	95 80
„ IV „ 1872 300 „ „	94 75	95 25
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 80	103 10
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 25	102 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	122 50	123 50
Rudolfa . 300 „ „	99 80	100 20
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 60	99 90
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 60	99 90
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 —	119 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 80	92 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	178 75	179 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	132 50	133 —
„ „ . 200 złr. 5%	118 40	118 70
Theissb.-Gesell. „ „	100 75	101 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	92 80	93 30
„ „ II Em. 200 „ „	90 25	90 50
„ Nordost . 300 „ „	91 60	91 90
„ „ złotem . 200 „ „	111 10	— —
„ Westbahn . 200 „ „	95 —	95 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	91 75	92 25
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 50	115 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	127 50	128 —
„ Węgierskie „ 100	— —	— —
3% „ Tureckie . fr. 400	26 25	26 75
Kredytowe . złr. 100	179 50	180 —
Clary . złr. 42	41 25	41 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	109 —	— —
Insbrucku „ 20	22 —	23 —
Keglewicha „ 10½	19 —	19 75
Krakowskie „ 20	19 —	19 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 —	41 50
Palfy „ 42	37 75	38 25
Rudolfa „ 10½	20 —	22 —
Salma „ 42	51 50	52 —
Salzburgskie „ 20	23 25	23 75
St. Genois „ 42	45 50	45 80
Stanisławowskie „ 20	23 —	23 50
4½% Tryesteńskie „ 105	127 —	128 —
4% „ „ 50	63 —	64 50
Waldsteina „ 21	29 50	30 —
Windischgrätza „ 21	38 25	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 64	5 66
20 frankówki	9 52	9 53
Imperyały rosyjskie	9 79	9 81
Funty szterl. angielskie	12 —	12 05
Liry tureckie złote	10 82	10 84
Marki niemieckie za 100 marek	58 75	58 85
Rubel papierowy za 100	121 —	121 50

Lwów 14 kwietn.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	309 —	314 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „ „	92 —	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 65	102 65
6% „ „ „ włośc. galic.	100 50	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 14	100 15
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 14 kwietn.

	płacą rub.	kop.	żądają rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	45
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	86	45
kupon	—	—	147	—

UZNANIE!

Niniejszem uważam sobie za obowiązek poświadczyć, iż P. J. K. PĘKALSKI, właściciel przedsiębiorstwa pogrzebowego krakowskiego „Concordia“, podjąwszy się całego urządzenia pogrzebu ś. p. profesora Ignacego Czerwiakowskiego, wywiązał się z zobowiązania swojego sumiennie i rzetelnie. (1022-2-2)

Dr. Zoll.

MYDŁA
tłuste i glicerynowe

w największym wyborze u **Wilhelma Fenza** w Krakowie. (808-94-)

Dra Katscha kawa zdrowia

wedle przepisu Dra FERDYNANDA KATSCHA w Stuttgarcie, jedynie prawdziwie wyrabiana przez HENRYKA FRANCKA SYNÓW w Ludwigsburgu.

Zastępuje zupełnie kawę w ziarnkach!

polecana do picia z **mlékiem** jako **smaczny, silny,**

ludowy środek pożywczy,

kawa nienadwerężająca nerwów, natomiast jest **bardzo zdrową, pożywczą i łatwo strawną,** szczególnie polecenia godna dla osób mających słaby żołądek i dla cierpiących na serce i nerwy. także dla **bardzo delikatnego aromatu kawy i wielkiej taniości,** także dlatego, — **że bez dodatku ziarnek** — gotową jest do gotowania. (932-3-10)

Do nabycia we wszystkich większych i mniejszych handlach korzennych krajowych i aptekach.

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w Paryżu, 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony. kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (693-3-22)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. W. Redyka przy Małym Rynku i u pp. S. Feincha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera.

PAIN-EXPELLER „z kotwicą“ jest bardzo dobrym środkiem domowym. Szczególniej **w gośćcu i reumatyzmie** doświadczony domowy środek ten **wówczas tylko jest prawdziwym,** kiedy **„czerwona kotwica“** na opakowaniu wyraźnie jest uwidoczniona. Cena 40 c., 70 c., 1 złr. 20 c. za flaszkę. Środek ten sprzedają następujące apteki: w **Biały** Reicherta spadkob.; w **Bielsku** G. Zabystran i J. A. Stanko; w **Bochni** Fr. Reiss; w **Cieszynie** Leopold Peter, Edw. Raszka; w **Jabłonkowie** W. Graff; w **Jordanowie** F. Moszczeński; w **Kołomyi** J. Sidorowicz, aptekarz; w **Kolbuszowy** Fr. Buczek; w **Krakowie** Józef Trauczyński, Wiktor Redyk, A. Siedlecki i Konstanty Wiszniewski; we **Lwowie** Zygmunt Rucker, J. Piepes i P. Mikolasch; w **Leżajsku** J. Denker; w **Mielcu** A. Pawlikowski; w **Milówce** M. Quirini; w **Myślenicach** M. Guttmann; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Podgórzu** J. Skakalski; w **Pruchniku** Józef Petraszek apt.; w **Ropczycach** M. Żymirski; w **Rzeszowie** Ad. Kalinowski; w **Skoczowie** K. Olenski; w **Szczucinie** J. T. Mieczkowski; w **Tarnowie** J. Reid; w **Tarnopolu** F. Jamrogiewicz, Herm. Kahane; w **Wieliczce** Br. Miczyński; w **Żywcu** H. Blumenthal; w **Pradze** centralny skład na Austryę: Dra Richtera apteka pod „złotym Lwem“ Niklasplatz Nr. 1. (41-7-)

Ces. król. wył. uprz.

ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.** C. k. wyłącz. **środek** ten do **farbowania włosów,** nadający siwym **włosom** trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond,** sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi.

1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego . . . . . . zł. 3
1 słoik pomady orzechowéj zł. 2
1 flakon olejku orzechow. zł. 1

W prawdziwym gatunku nabyć można

w perfumeryi Maczuskiego w WIEDNIU, Kärntnerstr. 26.

Na sprzedaż ma w KRAKOWIE A. Fenz kupiec; w TARNOWIE W. Wielogórski; w NOWYM SĄCZU Filipek aptek.; we LWOWIE Z. Rucker apt. (545-16-20)

KSIĘGARNIA, ANT. I SKŁAD NUT

Leona Frommera w Krakowie

przy ulicy Szewskiej

kupuje książki wszelkiej wartości oraz nuty czysto utrzymane. (254-4-12

Poszukuje propinacyi Katolik

we wsi, w obwodzie rzeszowskim lub przemyskim, od św. Jana b. r. — Upraszam o łaskawe uwiadomienie pod lit. A. J. T. G. poczta Ropczyce. (1021-2-3)

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

Weidlingau
pod Wiedniem

stacya kolei Zachodniej (Elisabeth-Westbahn) 20cia minut od Wiednia

Lekarz zakładowy:

Dr. Maksymilian Gumplowicz.

Otwarcie sezonu: 20 kwietnia.

Bliższych wiadomości udziela zarząd zakładu (Weidlingau pod Wiedniem). 938-3-12)

Łańcuszki do zegarków



Frou-Frou podwójne łańcuszki z pięknym zamykanym medalionem, w ogniu złoc. 4 złr. **Moje łańcuszki do zegarków z naśladowanego złota,** podwójnie w ogniu złocone zastępują i przewyższają co do piękności i elegancyi wszystkie złote łańcuszki. — **Oryginalne wiedeńskie łańcuszki pancerzowe** z kółkiem patent. i kluczyk. złr. 3. Łańcuszki do zegarków dla pań z frendzlą, b. gustowne złr 3·50, Ameryk. łańcuszki z walcow. złota wyłożone prawdziwem złotem po złr. 4, 5, 6 i 8.

Rzetelne 10 letnie poręczenie!

Należytość za ten łańcuszek zwracam, jeżeliby zczerniał w przeciągu 10 letniego używania.

M. Munk, jun. Wien, I, Wollzeile 35, obok trafiki.

Rozsyła za gotówkę lub za zaliczką. (541-9-10)

Ważne dla gospodarstw domowych.

KAWA

wprost z Hamburga w najlepszym gatunku po rzeczywistych cenach hurtownych od firmy

Karl Fr. Burghardt, Hamburg

w woreczkach 5 kilo opłatnie wyłącznie z opakowaniem za zaliczką:

Mokka, praw w arab. b. szlach.	5 kl.	złr.	7·—
Menado, wybor. smaku	„	„	6·30
Ceylon perłowa, b. d. i łag.	„	„	5·60
Melange, (mieszanina) szczegól. polecenia godna.	„	„	5·50
Ceylon plantacyjna, b. smacz.	„	„	5·30
Jawa, złotożółta wyborowa	„	„	5·—
Guatemala, dobra i wydatna	„	„	4·30
Kuba, niebiesko zielona wspan.	„	„	4·75
Santos, dobra i mocna	„	„	4·10
Rio, smaczna	„	„	3·60
Herbata w bardzo wielkim wyborze	½ klgr.		od złr. 1 do 6.

Otrzymałem bardzo pochlebne uznania z powodu moich rzetelnych dostaw. (818-5-)

ABRICOTINE

Likier wytworzony z wyśmienitego owocu Moreli

LIQUEUR D'OR

Wzmacniający i ułatwiający trawienie

Fabryka specyalna u Pana Garnier w ENGHIEN-LES-BAINS, POD PARYŻEM.

Dostaś można w Krakowie: w cukierni PP. *Reimana i Hendricha*

Dla uniknienia fałszerstw należy wymagać prawdziwej marki handlowej Likieru Garnier. W Krakowie znajduje się tylko skład prawdziwej abricotiny w cukierni PP. Rehmana i Hendricha i w sklepie P. Hawełki. (952-2-)

Torby przeciw molom

(na sposób rosyjski) przeciw niszczeniu futer i sukien przez mole.



Od dawna uznany wynalazek. W Rosyi w ogólnem użyciu, do przechowania jednego lub kilku futer. Bez kosztów przechowania, zawsze pod ręką, niepotrzeba proszku na mole. Bezpieczeństwo przed zaraźliwemi chorobami przez usunięcie zetknięcia się z obcemi futrami. Od 3 złr. w. a wzwyż Cenniki opłatnie. (945-2-)

Pierwsza c. k. uprz. fabryka

Paget & Co. *w Wiedniu, I., Riemergasse 13.*

Ein wahrer Schatz

für die unglücklichen Opfer der **Selbstbefleckung (Onanie)** u. geheimen Ausschweifungen ist das berühmte Werk:

Dr Retau's Selbstbewahrung.

78 Auflage. Mit 27 Abbild Preis 2 fl.

Lese es Jeder, der an den **schrecklichen Folgen** dieses Lasters leidet, seine aufrichtigen Belehrungen **retten jährlich Tausende vom sichern Tode.** — **Zu beziehen durch G. Pönicke's Schulbuchhandlung in Leipzig,** sowie durch jede Buchhandlung. **In Krakau** vorräthig in der Buchhandlung von **J. M. Himmelblau.** (19-12-12)

J. IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy

poleca pod gwarancyą swoje znakomite środki do twarzy, które znalazły powszechne uznanie i wziętość, i zostały wyszczególnione 4ma wielkiemi medalami zasługi.

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 złr.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

MAGNOLINA

Jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina usuwa czerwone nosa,** niszczy **wągry** tj. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda Liljowa.

Plamy żółte, brunatne ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu znikną. — Cena 1 złr. 50 ct.

ORIENTALINA czyli PUDR w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękną i przyjemną białość (dla oka niespostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i [illegible] do tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 złr. 20 centów.

KREM orjentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3. — Filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20. (164-34-)

1000 złr. w. a.

tej damie,

któraby po użyciu mojej

maści na piegi



nie wygubiła tak piegów, jak plam wątrobianych, po połogu i z opalenia słonecznego, wogóle wszelką zmianę kolorytu cery. 1 słoik za zaliczką 2 złr. 10 cnt.

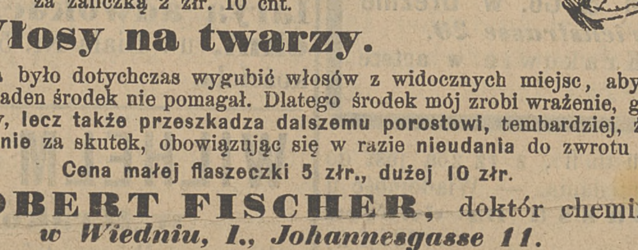
Włosy na twarzy.

Niepodobna było dotychczas wygubić włosów z widocznych miejsc, aby więcej nie wyrastały, gdyż żaden środek nie pomagał. Dlatego środek mój zrobi wrażenie, gdyż nietylko wygubia on włosy, lecz także przeszkadza dalszemu porostowi, tembardziej, że przyjmuję wszelkie poręczenie za skutek, obowiązując się w razie nieudania do zwrotu całej kwoty.

Cena małej flaszeczki 5 złr., dużej 10 złr. (232-7-16)

ROBERT FISCHER, doktór chemii *w Wiedniu, I., Johannesgasse 11.*

Znakomite dla zakładów.



Znakomite dla szpitalów.

Zastąpienie sienników

I WSZELKICH WKŁADÓW DRUCIANYCH, [991-2-4]

w Wiedniu, I., Maximilianstrasse Nr. 1.

Nadaję najszpetniejszej twarzy piękność i delikatność! **Dr. Rix,** Pani Rix, wdowa lekarza.

Pani **Wilhelmina Rix,** wdowa po lekarzu **w Wiedniu I. Adlergasse Nr. 12.** słynna w świecie więcej niż 100 lat istniejąca **prawdziwa ORYGINALNA PASTA POMPADOUR** zaprowadzona we wszystkich dworach Europy od niepamiętnych czasów.

Bez przeszkody

zwracam natychmiast każdemu pieniądze

gdy moja prawdziwa

oryginalna pasta

POMPADOUR

w przeciągu 14 dni nie usunęła z każdéj nieczystéj twarzy piegów, ostud, pryszczów, zajadów, czerwoność nosa popękaną skórę, chropowatość rąk, blizn ospowych i nie uczyniła twarz **lśniąco czystą i białą.** Jestto najskuteczniejszy środek w tem stuleciu. Pism dziękczynnych nie ogłasza się.

Słoik z przepisem użycia 1 zł. 50 ct.

Wilhelmina Rix,

wdowa po doktorze med. dr. A. Rix,

w Wiedniu, *Stadt, Adlergasse 12, we własnym domu.*

(324-4-6)

Trzecia wiedeńska

loterya na konie.

500 WYGRANYCH. **Pierwsza główna wygrana:** **500** WYGRANYCH.

kompletna czwórka.

2 do 20 wygranej: kompletne dwukonki i jednokonki, szory na kuce, konie wierzchowe i powozowe.

480 WARTOŚCIOWYCH POBOCZNYCH WYGRANYCH.

Tylko **1** złr. *Jednym losem* **kilka wygranych** można zrobić. Tylko **1** złr.

Ciągnienie dnia 30go kwietnia.

Wystawa wygranych

w rotundzie od dnia 23go do dnia 30go kwietnia.

Główna sprzedaż losów u firmy (939-2 4)

WECHSLERGESCHÄFT DER ADMINISTRATION DES

Wien, *Wollzeile 10 u. 15.* **„Mercur“** **Ch. Cohn,** *Wollzeile 10 u. 15.*

ZMIANA LOKALU.

Biuro Nauczycielskie przeniesione zostało na ulicę Wiślną pod Nr. 9, na drugie piętro. (989-2-3)

Helena Nowolecka.

Skład fortepianów

przy placu Szczepańskim Nr. 9.

otrzymawszy nowy transport wyborowych fortepianów, polecam go Szan. Publiczności i sprzedaję takowe pod najprzystępniejszemi warunkami i kilkoletnią gwarancyą.

W biurze moim są zdolne **nauczycielki** i **bony Niemki** do umieszczenia. (1025-2-3)

Bronisława Gabryelska.

Panienki lub osoby w starszym wieku

pragnące nauczyć się **kroju** podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogą pobierać lekcye przy ul Krupniczej pod L. 8. naprzeciw fotografa A. Szoberta, w oficynie lewej I. piętro. — Na żądanie można mieć podług najświeższych modeli fasony papierowe lub z organtyny, zastosowane najdokładniej do figury. (3077-23-)

F. J. Demmer w Krakowie

poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną z **dokładności strzału i wyrobu** według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster i z lufami Choke bored	od	złr.	32	do	400
Dubeltówki Lefaucheux	„	„	20	„	100
Dubeltówki kapzlowe	„	„	12	„	60
Pojedynki kapzlowe	„	„	7	„	20
Rewolwery odtylcowe	„	„	4½	„	90
Krucice pojedyncze	„	„	1	„	6
Krucice podwójne	„	„	2	„	10
Pistolety tarczowe	„	„	45	„	100
Pistolety Floberta	„	„	7	„	30
Stućce Floberta	„	„	12	„	40
Stućce tarczowe odtyl	„	„	50	„	100

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów. Śrót dla prowincyi 5 kilo franco za 2 złr. Kompletne cenniki franco. (170-24-)

ANGIELSKIE RĘCZNE

BILARDY

dla restauratorów, prywatnych towarzystw, mających mało miejsca, 5 stóp długie, cena 6 złr. z kijem, kulami kauczukowemi i regułami gry. Fabryka w **Wiedniu, Hernals Ottakringerstr. 98.** (865 3-6)

500 DUKATÓW

wypłacę temu, kto po użyciu

KOTHEGO WODY NA ZĘBY

(flaszka po 35 ct.)

dostanie kiedykolwiek znowu bólu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Joh. George Kothe,

emerytow. dostawca nadworny, ***Mödling*** bei ***Wien,*** Villa Kothe.

Składy w Krakowie mają pp. aptek: A. Siedlecki, E. Radler, K. Wiszniewski, E. Stockmar, W. Redyk „pod Barankiem“ — i wszystkie apteki, handle perfumów, galanteryj i materyałów w Galicyi. (256-13-)

MONOGRAMY

do znaczenia, sztuka 60, 90 ct., 1 złr. 20 ct., tudzież najlepszy

niewypieralny

atrament do znaczenia

flaszeczka po 60 ct., 1 złr. i 3 złr. Pojedyncze cyfry, korony, pojedyncze litery zawsze w zapasie. (778-5-12)

Przyrządy do znaczenia, kompletnie urządzone.

H. Bettelheim, w Wiedniu, I., Weihburggasse 23.

Cierpienia gośćcowe

tudzież reumatyczne, ischias, bole stawów i t. p. będą niezawodnie wyleczone przez

płyn gośćcowy

KAROLA WEBERA, aptekarza *w Wiedniu, VII., St. Ulrichsplatz 4.*

Skutek zadziwiający. Liczne uznania. 1 flaszka 60 ct., pocztą tylko 2 flaszki, 20 ct. stempel i opakowanie, za zaliczką. (777-5-12)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (130-222-) szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seillergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takieżsame ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Dr Stefan Filipkiewicz

lekarz zdrojowy, ordynować będzie jak lat poprzednich w **Cieplicach Trenczyńskich** (Trencsin Teplitz na Węgrzech). — Broszurek nabyć można w księgarni *Krzyżanowskiego* w Krakowie. (981-2-4)

Mam zaszczyt polecić Szanownej Publiczności **nowy założony magazyn strojów i sukien damskich,** zaopatrzony w najświeższe modele paryzkie i wiedeńskie oraz suknie gotowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki, wykonując je w najkrótszym czasie z sumienną dokładnością i po umiarkowanych cenach. *H. Golczewska,* ulica Floryańska Nr. 8 I. piętro. (983-2 3)

Kamienica

DWUPIĘTROWA

nowo odrestaurowana, przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 34, jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** — Wiadomość u właściciela realności przy ul. Karmelickiej L. 20. (990-2-3)

Wykształcony sprężysty **gospodarz wiejski** Niemiec, dobrze się przedstawiaj., od 17 lat z doskonałemi poleceniami, władaj. językiem polskim, obeznany gruntownie z wszelkiemi działami gospodar., rolnicz., z machinami i fabrykami, życzy znaleść posadę od 1 lipca b. r. w Galicyi lub w Królestwie Polskiem. Oferty pod M. 6 przyjmuje **Rudolf Mosse w Wrocławiu.** (993-2-2)

100 morgów lasu sosnowego,

80 do 90 lat starego, jest do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela Zarząd dóbr **Dąbrowicy,** poczta **Gdów.** (909-6-6)

Mali kapitaliści,

którzy chcą zrobić lokacyę kapitałów w papierach wartościowych, przyczem można zarobić 5. do 10 krotną sumę kapitału lokacyjnego, otrzymają dalsze objaśnienia na niebezimienne zapytania pod „Gewinn 100“ do biura ogłoszeń **M. Dukes w Wiedniu Riemergassse 12.** (767-4-5)

Prawdziwa bialska karpacka jałowcówka

(Belaer-Karpathen-Borowiczka) w najlepszym gatunku, do nabycia na miejscu w Bela po 50 cnt. za litr, przy 100 lit. po 45 c. za litr u *Juliusza Thaissa,* Szepes-Bela, Oberungarn. (870-8-10)

ANTYLOSIN.

Najpewniejszy i najskuteczniejszy środek przeciw **odciskom i brodawkom** (bez bolu, bez pieczenia lub wykrawania), jest do nabycia jedynie i wyłącznie prawdziwy u apt. J. F. KORISTKI w WIEDNIU, Alserstr. 12. ½ flasz. z opisem użycia 50 ct., 1/1 flasz. 1 złr. w. a, pocztą 10 ct. więcej. (864-10-30)

Prawdziwą arabską aromatyczną

mokka kawę perłową

rozsyła w puszkach pocztowych 4¾ kilo z ocleniem i opłatnie bez kosztow do wszystkich stacyj pocztowych austr. po cenie 1 złr. 64 ct. za kilogram netto. (971-4-30)

Adolf Goldschmied w Tryeście.

Materye na ubrania

tylko z trwałej dobrej wełny owczej, dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** z dobrej wełny owczej za
złr. 4·96 na **jeden ubiór** z lep. owczej wełny za
„ 7·44 na **jeden ubiór** z pięknej „ „ „
„ 10·— na **jeden ubiór** z najlep. „ „ „
„ 12·40.

Pledy podróżne po złr. 4, 5, 8, do złr. 12 nieodpowiednie przyjmuję napowrót opłatnie. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyftyki, pakłaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien, doskin, kamgarny, sukna bilarowe poleca

J. Stikarofsky

skład fabryczny w Bernie (Brünn).

Próbki opłatnie. Zbiór wzorów dla krawców na koszt. Zwracam uwagę pp. **majstrów krawieckich** na znaczny wybór i **nader tanie ceny.** Ponieważ wielu Szan. kupujących obdarza mnie zaufaniem i zamawia materye bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję na powrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania. Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim polskim, francuzkim i włoskim. (594-15-24)

KAUCZUKOWĄ PAPĘ DACHOWĄ

I. i II. gatunek, w zwojach po 10 metrów, tudzież

kauczukowy lakier dachowy

polecamy jako najtańszy i ogólnie uznany ***MATERYAŁ DO POKRYCIA DACHÓW.***

Kompletne obdachowanie tego rodzaju, niemniej

obdachowanie drzewnym cementem

przyjmujemy za długoletniem poręczeniem po najtańszych cenach. (764-8-12)

Kosztorysy i szczegółowe cenniki przesyłamy chętnie na łaskawe żądanie.

Posnansky & Strelitz *w Wiedniu, VI., Mollardgasse Nr. 17.*

Niepokojąca choroba.

Choroba rozpoczyna się od małych nieregularności żołądka, jeżeli jednak zostaje zaniedbaną, chwyta całe ciało, tudzież nerki, wątrobę, wogóle cały ustrój trawienia, czyni nędzne życie, a tylko śmierć może wybawić od tych cierpień. Samej choroby często pacyent nie pojmuje. Jeżeli jednak pacyent sam siebie się zapyta, wtedy może wywnioskować, gdzie i jakie jest jego cierpienie. Pytanie: Czy mam jakie boleści, czy mam gniecenie, trudności w oddychaniu po jedzeniu? Czy mam uczucie ciężkości w połączeniu z napadami zawrotu? Czy oczy mają żółte pręgi? Czy nie ma także gęstej śliny na języku, podniebieniu i zębach po samem przebudzeniu, w połączeniu z niemiłym smakiem w ustach? Czy mam bolo po bokach czy w krzyżach? Czy nie czuję coś po prawej stronie, jakby się wątroba powiększała? Czy to jest męczenie, czy zawrót, który nie dolega, jeżeli prosto stoję? Czy wydzieliny nérek są słabo lub mocno zabarwione w połączeniu z osadem, uwidocznionym w pozostawieniu w naczyniu nocnem? Czy po zjedzeniu potraw trawienie połączone jest ze wzdęciem brzucha? Czy okazują się wiatry tudzież odbijanie? Czy nie ma także często pukania serca? Te rozmaite objawy nie pokazują się naraz, lecz pojedyncze z nich trapią chorego przez jakiś czas i są zwiastunami bardzo bolesnej choroby. Gdyby na chorobę niezważano przez dłuższy czas, wiedy sprawi ona suchy kaszel w połączeniu z nudnościami. Po dłuższym czasie wytwarza ona suchą skórę z brudno-brunatną barwą; ręce i nogi będą zawsze dotknięte zimnym potem. O ile wątroba i nérki coraz bardziej stają się chorobliwsze, o tyle ukazują się także boleści reumatyczne, a zwykłe opatrywanie jest zupełnie bezskuteczne przeciw tej dręczącej chorobie. Jest rzeczą bardzo ważną, aby ta choroba była szybko i punktualnie opatrywaną zaraz w początku rozwijania, bo może być osiągnięte przez trochę lekarstwa, które należy uważać jako prawdziwy środek dla usunięcia całej choroby, przywrócenia apetytu i wszelkiego uzdrowienia przyrządów do trawienia. Choroba nazywa się cierpieniem wątroby, „a właściwym i najpewniejszym środkiem jest Shaker-Extrakt." Lekarstwo to trafia w podstawę choroby i usuwa ją zupełnie z całego ustroju ciała. Osoby cierpiące na zatkanie powinny „Seigla pigułki czyszczące" w połączeniu z ekstraktem Shakera". Seigla pigułki czyszczące leczą zatkanie, usuwają febrę i zaziębienia, uwalniają od bólu głowy i cierpień żółci. Są one najpewniejszemi, najprzyjemniejszemi a zarazem najdoskonalszemi pigułkami, jakie dotychczas zrobiono. Kto ich raz spróbował, ten będzie ich dalej używał. Działają one zwolna, bez żywości, w wypadkach, gdzie kiszki nie są wolne i ciężko działają, powinny być zażywane razem z ekstraktem. Cena jednej flaszki ekstraktu Shakera 1 złr. 25 c., 1 pudełka „Seigla pudełek czyszczących" 50 cent.

Właściciele A. J. White w Londynie, Nowym Jorku, Frankfurcie nad Menem.

Główny skład dla Austryi: **Dr Ehrmann** apteka „pod świętą Brygidą" II. Brygittaplatz w Wiedniu.

Składy w Galicyi i Bukowinie mają: *W Krakowie* W. Trauczyński, A Siedlecki; *we Lwowie* H. Blumenfeld, P. Mikolasch, K. Krzyżanowski, Zyg. Rucker; *w Czerniowcach* J. Golichowski, W. Beldowicz; *w Bilsku, Białej, Brodach, Budzanowie, Bojanie, Drohobyczu, Dukli, Jezierny, Kańczudze, Kaliminie, Kolomyi* E. Stencel, J. Sidorowicz; *w Komarnie, Kozowie, Lisku, Milówce, Nowym Sączu, w Przemyślu* Władysław Nahlik; *w Podgórzu, w Podwołoczyskach, w Podkamieniu, w Rzeszowie, Rozdole, Radłowie, w Rawicierskiej, Sadagórze, Samborze, Skawinie, Sokalu, Stanisławowie* A. Amirowicz, A. Beil, J. Macura; *w Stryjowie, Sucznicie* M. Korzewski, Jul. Fiebert; *w Tarnopolu* F. Jamrogiewicz, L. Fleischmann, H. Kohanę, *w Tarnowie, Tłumaczu Warężu, w Wiśniczu, Sądowy-Wiszni, Wojniczu, Zbarażu, Zaliszcz, Żorawnie* J. Tomaszewski; *w Żydaczowie, Zywcu* i innych aptekach reszty miast Austro-Węgier. (943 1—6).

Kąpiele Piszczany

w WĘGRZECH, stacya kolei Waagthalbahn.

Rozpoczęcie pory dnia 1go maja 1882 roku.

Oddawna słynne kąpiele mułowe uznane zostały pod względem siły leczniczej w najuporczywszych wypadkach gośćca, reumatyzmu, zołzów, chorób stawów, skrzywień tychże, zapaleń kości, chorób następnych po złamaniu kości i skrzywieniu itd.

Ciepłota zdroju 48—51° Réaumura.

Podróż z Wiednia lub Pesztu do Pisztjan, skąd koleją Waagthalbahn do stacyi Piszczan. (999-1-3)

Bliższej wiadomości udziela lekarz kąpielowy p. Dr. Wagner, którego broszurę nabyć można w księgarni Braumüllera w Wiedniu, Graben; mieszka od początku maja w Wiedniu, Stadt, Schulerstrasse, Hôtel „König von Ungarn".

Zarząd hrabstwa.

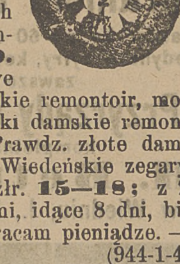
Bad Reinerz (DUSZNIK)

klimatyczne górskie miejsce lecznicze, zakład zdrojowy, żętyczny i kąpielowy, w hrabstwie Kłodzkiem (Glatz) na Pr. Szląsku. Pora trwa od początku maja, do końca października.

Skuteczne przeciw nieżytom wszelkich błon śluzowych, cierpieniom krtani, chronicznej gruźlicy, rozedmie płuc, zapaleniu oskrzeli, chorobom krwi, niedokrwistości, bladaczce i t. d. tudzież macicznym i chorobom kobiecym, które stąd powstają; w następstwach po ciężkich i zimnych chorobach i połogach, nerwowem i ogólnem osłabieniu, newralgiach, chronicznych wypocinowem gośćcu, kiłu. Polecona dla przychodzących do zdrowia i słabowitych osób, szczególnie w ogóle za swych wspaniałych okolic górskich znany pobyt letni. (960-1-3)

Z powodu **przepełnienia składu**





upoważniony jestem od wielkiej szwajcarskiej fabryki sprzedać po następnych zadziwiająco tanich cenach:

Bardzo mocny prawdziwy (urzędowo wypróbowany) srebrny zegarek cylindrowy z 10 kamieniami, zl. **9.50**. Bardzo mocny prawdziwy (urzęd. wypłób.) srebrny kotwicowy zegarek remontoir zl. **15**. Bardzo mocny prawdziwy (urzęd. wypłób.) srebrny zegarek remontoir z podwójną kopertą zl. **18**. Prawdz. złote męskie kotwicowe zegarki remontoir we wszystkich puzderkach zl. **30—50**. Prawdz. złote męskie kotwicowe zegarki remontoir z podwój. kopertą we wspaniałem puzderku zl. **40—50**. Prawdziwy złoty zegarek damski, bardzo piękny i mocny we wspan. puzderku zl. **15—20**. Prawdz. złoty zegarek damski remontoir, mocne we wspan. puzderku zl. **20—30**. Prawdz. złote damskie remontoir z podw. kopertą we wspan. puzderku zl. **30—40**. Prawdz. złote damskie zegarki remontoir, nowość (jak klucz) zl. **25—30**. Wiedeńskie zegary pendulowe, ślicznie rzeźbione, z 1 cięż arkiem, idące 8 dni zl. **15—18**; z 2 ciężarkami, idące 8 dni i bijące zl. **28—38**; z 3 ciężarkami, idące 8 dni, bijące i repetujące zlr. **32—40**. — W razie niepodobania zwracam pieniądze. — Zegarmistrzom i odprzedającym zniżka. (944-1-4)

Jedyny przedstawiciel dla Austryi-Węgier

G. A. Hawel w Wiedniu, Schottenfeldgasse 33.

ZMIANA LOKALU.

Skład towarów aksamitnych i jedwabnych p. f.

A. Herzmansky

już nie Kirchengasse 2, lecz

Mariahilferstrasse Nr. 26 w Wiedniu,

ECKE DER SIFTSGATSSE.

Uznana rzetelność. (305-12 12)



Niederlandzko-amerykańskie Towarzystwo żeglugi parowej.

Bezpośrednia i regularna żegluga parowcami pocztowemi

między

Rotterdamem / **Amsterdamem** **Nowym Jorkiem.**

WYGODNE URZĄDZENIE.

Odjazd

naprzemian z **Rotterdamu** i **Amsterdamu** w sobotę, z **Nowego Jorku** we środę.

Ceny przewozu z **Rotterdamu** i **Amsterdamu:**

I. kajuta mar. 335; — II. kajuta mar. 250; — międzypokład mar. 100.

Bliższego wyjaśnienia względem przewozu towarów i jazdy udziela

Dyrekcya w Rotterdamie,

tudzież **Arnold Reif,** I., Kolowratring 9 w **Wiedniu,** jeneralny ajent dla Austryi-Węgier.

(763-4)

(1027 2-3)

Za duszę ś. p.

ERAZMA NIEDZIELSKIEGO

odbędzie się

we wtorek d. 18 kwietnia b. r.

o godz. 10ej zrana

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Reformatów

w Wieliczce,

na które pozostała wdowa i syn zapraszają Rodzinę, Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

(1036-1-2)

Za duszę ś. p.

STANISŁAWA hr. POTOCKIEGO

odbędzie się

we wtorek dnia 18 kwietnia b. r.

o godz. 10ej zrana

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów

na które pozostała rodzina Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.

Osoba młoda

dobrze wychowana, posiadająca język francuzki i niemiecki, poszukuje umieszczenia jako towarzyszka podróży za mierne wynagrodzenie. lub jako bona do dzieci, a nawet przyjęłaby miejsce panny.— Adres pod lit. **A. B. C.** poste restante **Tarnów.** (1032)

Niema już bólu zębów!

1000 złr.

zapłacimy temu, kogoby po użyciu **Goldmanna cesarskiej wody do ust** kiedykolwiek zęby zabolały. (1001 1-6)

S. Goldmann & Co. w Dreznie

Marienstrasse 20.

Skład w Krakowie w aptece W. Redyka.

Pianino Wüsthoffa, z rzeźbą jest do sprzedania. — Wiadomość u **portyera Bassa na dworcu kolejnym.** (987-1-3)

Römerbad

(STYRYJSKI GASTEIN),

rozpoczęcie pory I maja b. r.

przy kolei połud. (pociągiem pespiesznym z Wiednia 8½, z Tryestu 6 godzin), bardzo silne cieplice od 30 do 31° R., codzienna ilość wody 20,000 hektolitrów, szczególnie skuteczne w gośćcu, cierpieniach nerwowych, reumatyzmie, porażeniach, osłabieniach, chorobach kobiecych, wstrzymaniu menstruacyi, zastarzał. wypocinach, chronicznych nieżytach, bólach kości i stawów itd. Wielka łachań, gustownie urządzone nowe kąpiele oddzielne i wannowe, wygodne mieszkania, (w maju i wrześniu ceny o ⅓ taniej) bardzo urocza okolica górska, obszerne cieniste przechadzki, nowo zbudowany wodociąg, chłodnik. Lekarz kąpielowy **Dr. K. Mayerhofer,** operator z Wiednia (do końca kwietnia w Wiedniu I. Krugerstrasse 13). Obszerne prospekta z cennikiem darmo i opłatnie przez **Dyrekcyę kąpielową Römerbad** (Untersteiermark). (946-1-2)

WODOLECZNICA „HELENENTHAL"

pensyonat Sacher

w Baden pod Wiedniem

kierujący lekarz:

Dr. Podzahradsky

dawny asystent profesora Winternitza w Kaltenleutgeben.

Szwedzka gimnastyka lecznicza, gniecenie, elektryczność, leczenia dyetą (leczenie winogronowe) wziewania.

Wspaniałe położenie w Helenenthal, od Baden 15 minut odległości; bardzo wielka wygoda, mierne ceny.

Otwarcie 15 maja.

Prospekta na żądanie opłatnie i darmo. (1000-1 20)

Terno wygrane!

Niniejszem poświadczam, że przez instrukcye prof *R. Orlice, Westend Berlin,* **wygrałem** w ciągnieniu w *Tryeście* na numera 28, 73, 81 (759)

terno

i pozwalam mu cętnie to ogłosić.

Postojna. *A. Maizen.*

Objaśnienia udziela *prof. R. Orlice Westend-Berlin darmo i opłatnie* najchętniej.

Podziękowanie

WP. Dr. Durze w Krzeszowicach

którego niezrównanej zdolności i troskliwości przez szczęśliwe wyleczenie mej żony z nader ciężkiej, bo piersiowej choroby, jedynie zawdzięczam ocalenie już zwątpionego życia — wynurzam Ci szlachetny i zacny Mężu niniejszem wraz z dziećmi małoletniemi serdeczne „Bóg zapłać".

Tenczynek d. 15 kwietnia 1882 r.

(1030) *Julian Zdanowicz.*

Dr. Jan Jodłowski

przeprowadził się do domu pod L. 16 przy ul. Gołębiej.

Ordynuje od 8—9 rano i od 3—5 po połud. (977-3-3)

Ostrzeżenie.

Ostrzega się Szan. Publiczność, że ławki na plantacyach są świeżo malowane — uprasza się przeto nie siadać na oznaczonych białemi kartkami. (1053-2-3)

DO WYNAJĘCIA

każdego czasu **pokój** frontowy i przedpokój, bez mebli, przy ulicy Krupniczej pod Nr. 8.— Wiadomość u stróża. (1034-1-2)

Priessnitzthal

Zakład wodoleczniczy Mödling.

30 minut od **Wiednia,** w ślicznem **położeniu leśnem, obfitem w świerki i sosny.**

Staranne indywidualizujące lekarskie opatrywanie. Doskonały pensyonat, ceny mierne. Wyjaśnień udziela kierujący lekarz (992-1-10)

Dr. Józef Weiss.

Dr. Antoni Leonard Serafiński

otworzył w kwietniu b. r. **kancelarya adwokacką w Bochni,** ul. Biała Nr. 522 naprzeciw kościoła. (916-5-6)

WILHELM FENZ

w Krakowie

poleca wielki wybór świeżych i najmodniejszych

guzików

czarnych i fantazyjnych we wszystkich odcieniach. (876-4-)

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło........ AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek . AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa. . AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada...... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek....... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37

(774-3-)

Na kaszel i chrypkę.

Środek zapobiegający suchotom.

Uniwersalna herbata

z Radhostu

i rożnowskie cukierki z mchu

wielce polecenia godne we wszystkich nawet zastarzałych cierpieniach płuc, serca, piersi i szyi, szczególniej w gorączce trawiącej, osłabieniu żołądka, ogólnej słabości nerwowej i rozpoczynającej się gruźlicy.

Zpomiędzy wielkiej liczby podziękowań przytaczamy następujące:

Uważam za obowiązek donieść Panu, że zamówione z Pańskiej apteki Rożnowskie cukierki mchowe i Radhostska herbata stały się dla mej chorej żony prawdziwem dobrodziejstwem. Dlatego wyrażam Panu najczulsze podziękowanie za to wyleczenie. Zarazem proszę o ponowne przysłanie dwóch paczek uniwersalnej herbaty za zaliczką.

Wiktor Szymański,

zarządca dóbr w Bronicy w Galicyi.

Ta wedle przepisu lekarskiego zrobiona herbata kosztuje w puszce wystarczającej na 14 dni z opisem użycia 1 złr., pół paczki na 7 dni 50 ct. orygin. pudełko rożnowskich cukierków z mchu 50 ct., za stempel i opakowanie oddzielnie 10 ct.

Uniwersalną herbatę z Radhostu i rożnowskie cukierki z mchu można dostać prawdziwe i wyłącznie w aptece **J. Seicherta w Rożnowie** (na Morawie). Zamówienia za zaliczką pocztową.

Rożnowska esencya nerwowa szybko i trwale działająca na gościec, reumatyzm osłabienie nerów i mięśni. Orygin. flaszeczka 70 ct., pocztą 10 ct. więcej.

Dr. Horsta jedynie prawdziwa woda na oczy ściśle wedle starego przepisu, szczególniej odpowiednia do wzmocnienia i utrzymania wzroku każdego wieku, léczy w najkrótszym czasie bez przerwy zawodu pacyenta wszelkie zapalenia oczu, jęczmień, łzawość. Orygin. flaszka z opisem użycia 70 ct., pocztą 10 ct. więcej.

Prawdziwe dr nabycia tylko wprost z apteki w Rożnowie. (584-7-)

MAGAZYN TOWAROW BŁAWATNYCH I KONFEKCYJ DAMSKICH

HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie, ul. Grodzka 13,

poleca na wiosnę i lato

WIELKI WYBOR NOWOŚCI

w **wełnie, perkalach, satinetach,** w **materyach jedwabnych,** oraz w **gotowych okryciach i kostiumach.** — Ceny umiarkowane.

Magazyn przyjmuje zamówienia na wszelką konfekcyę damską według żurnali lub modeli paryskich i berlińskich i wykonuje w czasie jak najkrótszym.

Oprócz materyj na suknie, gotowej konfekcyi i rozlicznych artykułów, w zakres handlu bławatnego wchodzących, Magazyn poleca również

Skład płótna, stołowej bielizny, chustek itp.
Skład perkali biał., szyrtingów itp. na bieliznę
Skład sukna i kołder ze Sławuty
} Ceny fabryczne.

Próbki na żądanie franco. (879-3-6)

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcéj zastarzałe rzeżaczki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Dostać można w KRAKOWIE w aptece p. Redyka przy Małym Rynku. (216-10-)



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

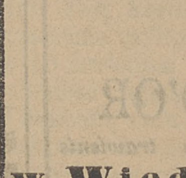
Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A Legrand aîné* (220-12 24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach na„stępujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzeda„wać nie będą fałszerstw i naśladownictw wy„bornego likieru Bénédictine". Dostać można w *Krakowie* w cukierni pp. Rehmana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego przy ul. Floryańskiej i P. Mauricio w Rynku Nr. 32

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A Legrand aîné

Właścicielom koni, którzy chcą wysłać okazy na najbliższą wystawę koni w Wiedniu, poleca się do nadzoru, przedstawienia i komisowej sprzedaży koni, powozów, szorów, rzędów i t. p.



Comissionshaus für allgem.
SPORT WAARENVERKEHR
RUDOLF GÜNTHER. (612-4-)

w Wiedniu, I., Helferstorferstrasse Nr. 6

(blisko c. k. giełdy).

Uskutecznia zgłoszenie.

PIERWSZY I NAJWIĘKSZY

dom komisowy i wywozowy

mebli

i ZUPEŁNYCH URZĄDZEŃ DOMOWYCH

po największej części pochodzących od

dostojnych państw.

Umeblowanie do salonów, jadalń, pokoi męzkich, budoarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokojów we wszelkich możebnych kształtach — wszystko bardzo trwała robota z pierwszych zakładów — są wystawione po tanich cenach w podpisanym domu komisowym i wywozowym uporządkowane pokojami.

Obrazy olejne, francuskie bronzy, jednem słowem wszystkie potrzeby do komptetnego urządzenia mieszkań. (231-14)

D. FRIEM & WECHSLER's Kommissions u. Exporthaus,

Wien, Stadt, Graben Nr. 8, Eingang Spiegelgasse Nr. 1.

Przyjmujemy na komisową sprzedaż meble z domów arystokratycznych.

Prosimy uważać dokładnie na firmę i adres. Cenniki darmo.

Kąpiele Baden

POD WIEDNIEM

Ciągłe leczenie podczas całego roku

ROZPOCZĘCIE PORY LETNIEJ 1 MAJA

Od dawna słynne, już Rzymianom znane, alkaliczno saliniczne źródła siarczane (siarczanowapienne źródła), 13 cieplic od 27 do 35° C., są doskonałe przymiotem swych rozmaitych stopni ciepłoty, wskutek czego nadają się do użytku kąpielowego w naturalnym stanie, bez sztucznego ocieplania lub oziębiania wody zdrojowej dla osób rozmaitej konstytucyi. Ich siła leczenia uznaną została w reumatyzmie, gośćcu, zołzach, nieżytach, newralgiach, (bólach nerwów), dolegliwościach stawów, w stężeniach, cierpieniach skóry, nóg i kości, osłabieniach po wszelkich uszkodzeniach, ciężkich chorobach, bólach specyficznych i skórnych, otruciach metalami, szczególniej merkuryusz.

Roczna frekwencya 11,000 osób.

Liczba kąpieli wydanych w roku 1881 150.000.

Wszelkim wymaganiom tegoczesnym odpowiednie urządzenia kąpielowe są: Kąpiele zdrojowe (wspólne) i na godziny (osobowe); kąpiele parowe, natryskowe, wannowe; żelaziste i ziołowe; zakłady kąpieli mineralnych i zimnych, pływalnia wziewanie, leczenie wodami mineralnemi, żętycą i winogronami. Wspaniałe kąpiele oddalone od Wiednia koleją zaledwie godzinę, w pysznem położeniu, z licznemi lasami liściastemi i iglastemi, przechadzkami i bardzo pięknemi wycieczkami — koleją i wozem — we wszystkich kierunkach, aż do gór, podają gościom kąpielowym wszelką możliwą wygodę i zabawę; codziennie 3 razy gra muzyka kąpielowa w wielkim cienistym parku; codziennie bardzo dobry teatr (podczas lata w teatrze letnim), zabawy, koncerta, bale i wyścigi.

Obcy znajdą doskonałe hotele, hotele kawalerskie, kawiarnie i restauracye, pyszne i wygodne wille i umeblowane mieszkania prywatne, często z ogrodami; komunikacya pocztowa, telegrafowa i kolejowa na wszystkie strony. (770-2-6)

Wyjaśnień udziela komisya kuracyjna.